Nr. 146. **ŚRODA 28 CZERWCA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*" prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

Wszyscy cało- i półroczni abonenci *Gazety Lwowskiej* otrzymują **bezpłatnie** dodatek miesięczny, **Przewodnik naukowy i literacki,** który wychodzi w zeszytach, obejmujących sześć arkuszy druku. Najpoważniejsze siły literackie i naukowe składają się na treść tego pisma, którego pierwsze półrocze zawiera między innemi artykułami następujące obszerne prace: *Testament Bolesława Krzywoustego* przez dr. Antoniego Małeckiego; *Wyprawa Żwaniecka* przez dr. Ludwika Kubalę; *Wyprawa angielska do bieguna północnego* przez dr. Stanisława Warnkę; *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury* przez Józefa Szujskiego; *Ulryk Werdum i dziennik podróży jego po Polsce* przez dr. Ksawerego Liskego; *Charakterystyka Kazimierza Wielkiego* przez Józefa Szujskiego; *O teraźniejszych naukowych poglądach na budowę społeczeństwa* przez dr. Euzebiusza Czerkawskiego i t. p. **Przewodnik naukowy i literacki** stanowi w roku dwa tomy, obejmujące razem **72** arkuszy druku, a otrzymują go bezpłatnie wszyscy ci abonenci, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* całorocznie lub półrocznie, jednakże nie w innych terminach, jak od 1 stycznia do ostatniego grudnia, lub od 1 stycznia do ostatniego czerwca i od 1 lipca do ostatniego grudnia.

CZĘŚC URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 21 czerwca r. b. nadać najłaskawiej dyrektorowi urzędów pomocniczych przy lwowskim wyższym Sądzie krajowym, Tytusowi Jachimowskiemu, z powodu przeniesienia go na własną jego prośbę w stąn stałego spoczynku, w uznaniu wieluletniej, wiernej i znakomitej służby, tytuł cesarskiego radcy.

Minister sprawiedliwości nadał posadę zastępcy nadprokuratora państwa w Krakowie zastępcy prokuratora państwa w Krakowie Maurycemu Siegler-Ebers-wald; zastępcy prokuratora państwa w Tarnowie Leonardowi Łukaczewskiemu, dozwolił na jego własną prośbę przenieść się w tym samym charakterze do prokuratoryi państwa w Krakowie, a adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Tarnowie dr. Władysława Zaklikę, mianował zastępcą prokuratora państwa w Tarnowie.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1go lipca 1876 r. pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 4 proc. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 czerwca.

Miasto nasze będzie jutro widownią rzadkiej a pięknej uroczystości. Arcypasterz dyecezyi naszej, Jego Excellencya ksiądz Arcybiskup Franciszek Xawery Wierzchlejski obchodzić będzie pięćdziesięcioletni jubileusz swój kapłański. Pół wieku służby gorliwej w Kościele, pół wieku cichych zasług i cnót chrześciańskich, pół wieku kapłańskiego posłannictwa — to zaiste okres pracy i poświęcenia, to przeszłość pełna ewangielicznego plonu, przed którą z czcią pochylić należy czoła. Z dyecezyi, powierzonej pieczy duchownej dostojnego jubilata, z pośród duchowieństwa i wiernych dojdą Najprzewielebniejszego Arcypasterza objawy czci i najserdeczniejszego udziału, który dzień ten pamiętny opromienią Mu pięknym a rzewnym urokiem. Stajemy w szeregu tych, co jutro pospieszą złożyć najszczersze swe życzenia sędziwemu księciu kościoła, stajemy z hołdem czci dla półwiekowej pracy w winnicy Pańskiej, dla najprzezacniejszego Pasterza, któremu włos posrebrzył się w trudach i troskach dla dzieła pokoju i dla wspaniałej missyi chrześciańskiej... Z uczuciem zarówno rzewnem i radośnem patrzymy na ten pogodny, piękną zorzą zachodnią opromieniony wieczór w długim i znojnym dniu żywota Najprzywielebniejszego Arcypasterza i z głębi serca niesiemy Mu życzenie, aby na świeczniku Kościoła, na czele swych wiernych, i w tym starym grodzie, na który jutro spłynie błogosławieństwo Świątobliwego Starca — w długie, najdłuższe jeszcze lata, otoczony czcią i miłością wiernych, spełniał wysokie swe powołanie.

Lwów, 28 czerwca.

Mimo rad i przestróg prasy wiernokonstytucyjnej, także i w tym roku zjazdy polityczne w niemiecko-austryackich prowincyach wytknęły sobie programy rozległe, obejmujące sprawy zarówno Austryę jak Węgry obchodzące. Zjazd w Wiener-Neustadt umieścił w swoim programie formalną manifestacyę kontrugodową, oświadczając się za zaprowadzeniem unii personalnej, jeżeliby wypracowany projekt ugody nie mógł uledz żadnej zmianie na korzyść zachodniej połowy monarchii. Zapewne i zapowiedziany na Morawie zjazd polityczny, nie wstrzyma się od wypowiedzenia swoich uwag o projekcie ugodowym, a że wypadną one niepomyślnie dla projektu, o tem po zjeździe w Wiener-Neustadt prawie wątpić nie można. Prasa stara się nakłonić inicyatorów zjazdu politycznego na Morawie, ażeby ograniczyli się w swoich obradach i uchwałach do spraw prowincyonalnych. Rada ta jest bardzo uzasadnioną, bo właśnie na Morawie stronnictwo wiernokonstytucyjne ma wiele kwestyj domowych do załatwienia, a przedewszystkiem musi zastanowić się nad tem, w jaki sposób powstrzymać należy agitacye deklarantów, nurtujących w okręgach, gdzie dotąd stronnictwo wiernokonstytucyjne zawsze stanowczą posiadało przewagę. Że te agitacye nie są pozbawione skutku, pokazało się niedawno przy jednym uzupełniającym wyborze. Okręg, który miał wybierać posła, jest przeważnie niemiecki, i nigdy dotąd nie myślano tam o kandydaturze czesko-opozycyjnej. Tym razem stanął taki kandydat do walki, a choćby uległ przy wyborze, to zawsze faktem pozostanie, że stronnictwo wiernokonstytucyjne liczyło się z nim, było bardzo zaniepokojone i prowadzić musiało energiczną kontragitacyę na każdym kroku. Także i z innych miejscowości na Morawie otrzymują dzienniki częste korespondencye z ubolewaniem, że stronnictwo wiernokonstytucyjne, oddając się zupełnie przeświadczeniu o swojej przewadze nie paraliżuje na wstępie zabiegów deklarantów około pozyskania nowego terenu. Zresztą nic złego nie stanie się, jeżeliby każdy zjazd polityczny zamanifestował się nieprzychylnie dla projektu ugodowego. Na stanowisko stronnictwa wiernokonstytucyjnego w obec ugody nie wywrze to wpływu, a w Węgrzech głosy podobne mogą tylko pomyślny dla sprawy osiągnąć skutek. Panowie dyssydenci węgierscy wszczęli agitacyę przeciw projektowi ugodowemu nie dla tego, żeby byli głęboko przekonani o jego zgubnych skutkach dla swojej ojczyzny, lecz głównie dlatego, że zgodzono się nań w kołach politycznych Węgier. Jeżeli w Austryi zgodzono się na ten projekt, to musi on być niekorzystnym dla Węgier — tak musieli po-

DZIEŁO PAPPACODY

III.

Rodzinne Bari witało Bonę. Położone nad „rybną" zatoką, jak ją Horacy nazywał, rozsiadło się nad morzem w dużem półkolu. Na *Piazza* stał poważny lew św. Marka, postawiony tam na pamiątkę, że Wenecyanie uratowali w r. 1002 kraj od saraceńskiego napadu.

W młodości królowej najbardziej kwitnące miasto handlowe Apulii, liczące przeszło 50.000 mieszkańców, zubożało Bari cokolwiek pod rządami cesarskich burgrabiów i królewskich komisarzy, a mury zamku poważną się okryły pleśnią.

Biskup baryjski i wszyscy dygnitarze prowincyi niosąc relikwiarz z szczątkami św. Mikołaja czekali w porcie na przybywającą królowę; dzwony katedry roznosiły hymn powitalny, który dziwnie chłodno odbijał się w sercach zgromadzonej przez ciekawość ludności — nieznającej już prawie królowej. Raczej złe aniżeli dobre wspomnienia wiązały mieszczan z jej panowaniem, gdyż wspanialszą obrawszy koronę — macoszą tylko ręką włoskie dzierżyła księstwo.

Nim się królowa udała na zamek, pojechała do świętego Mikołaja złożyć dzięki Panu za szczęśliwą przeprawę. Przed starym srebrnym ołtarzem, zabytkiem XIV wieku, klęczała długo i modliła się, czując się może po raz pierwszy osamotnioną i to na rodzinnej ziemi. Przykre uczucie zwiększyło się, gdy weszła w chłodne mury zamku odartego z owego przepychu, jakim dawniej jaśniał. Obraz wspaniałych komnat pozostały w pamięci z dzieciństwa dalekim już był od rzeczywistości, a na każdym kroku znać było chciwą rękę burgrabiów. Rozdrażniona przeciw tym, którzy ją w Polsce zatrzymywać chcieli, odesłała z Wenecyi wszystkich polskich dworzan, pozostawiając przy sobie już tylko włoskie otoczenie. Zapomniała jednak, że trzydziestoletnie przyzwyczajenia miały swoje prawa w sercu, że tęsknota za tymi, którzy byli świadkami najpiękniejszych chwil jej życia, niebawem się odezwie.

Mieszkała w Bari dawna dworzanka królowej, Marya Archamona. Była ona i w Polsce przy Bonie lat kilka, ale stęskniwszy za rodzinnem słońcem wróciła do Włoch. Królowa znowu ją wzięła w swoje usługi a ona wraz z Pappacodą podzieliła się wkrótce rządami zamku, i rzec można panowaniem nad osamotnioną królową. Archamona jednak we wszystkiem ulegała Pappacodzie, który ją tak umiał osidłać najróżnorodniejszemi obietnicami, że z niej swą powolną uczynił sługę. Za ich to obojga namową królowa zezwoliła wkrótce na pożyczenie swego złota Filipowi hiszpańskiemu, sądząc, że tym sposobem okupi sobie przyjaźń potężnego sąsiada i że neapolitańscy wicekrólowie wypuszczą z opieki małe księstwo Barskie, na które zawsze wpływ wywierać usiłowali.

Pozbywając się swych skarbów, pozbyła się Bona ostatka władzy, jaką jej zostawił Pappacoda. Po udzieleniu pożyczki katolickiemu królowi, zjawił się wkrótce w Bari hrabia Broccardo i miewał częste schadzki z Pappacodą. Podejrzliwa Bona czuła jakieś niebezpieczeństwo i wezwała do siebie Scypiona Cattapano, notaryusza apostolskiego a pisarza w swej kancellaryi, o którym wiedziała, że nienawidzi Pappacody.

— Masz śledzić Gian-Lorenza — mówiła mu — masz czuwać nad każdym jego krokiem. Jeśli dojdziesz właściwych zamiarów, dla których tutaj bawi hr. Broccardo, hojną dostaniesz nagrodę.

Cattapano zaczął śledzić, a królowa nosiła się z myślą, aby jak najrychlej wrócić do Polski, obawiała się tylko wyjawić tego zamysłu, czując, że Pappacoda będzie mu przeciwny.

— Każę go uwięzić! — myślała, ale nim tego zamiaru dokonać mogła, ciężką została złożona chorobą.

Niepokój, tęsknota, obawa czegoś złego, wywołały mocną gorączkę. Archamona zdjęta litością zaczęła ją pielęgnować. Pappacoda stał jednak na czatach. Na drugi dzień po zapadnięciu królowej wszedł do niej nie prosiwszy o pozwolenie wejścia do komnaty.

— Jak śmiesz w ten sposób przekraczać moje progi? — z oburzeniem zapytała go Bona.

— Racz przebaczyć, Najjaśniejsza Pani — odezwał się niewdzięcznik z uśmiechem — są wszakże ważne sprawy, nie cierpiące zwłoki. Przybył nadzwyczajny poseł od króla Filipa, i życzy sobie mówić z Waszą królewską Mością.

— Dzisiaj zanadto jestem chora, abym go przyjąć mogła; cóż za ważna zresztą sprowadza go sprawa?

— Sprawa zapisu księstwa baryjskiego — śmiało odrzekł Pappacoda. — Król Filip nie radby po śmierci Waszej królewskiej Mości prowadzić z królem polskim sporów i sądzi, że Wasza kr. Mość za życia jeszcze tak swemi dobrami rozporządzić zechcesz, aby się zadość stało słuszności i księstwo testamentem katolickiemu królowi przekazanem zostało.

— Jak to? — podnosząc się, ze wzgardą odrzekła Bona — chcecie zapis na mnie wymusić, sądzicie, że za mało już mam siły, abym mą wolę przeprowadzić mogła? Precz mi z oczu, łotrze, idź powiedzieć twemu wspólnikowi, że mam syna prawego następcę, i że nikt odemnie zapisów dla obcego monarchy wyłudzić nie zdoła...

Stanowczość i groźny wzrok królowej zrobiły na nędzniku wrażenie; zaczął się tłumaczyć, uderzać w pokorę, uległ spojrzeniu, które od tylu lat słuchać się przyzwyczaił, i wyszedł z komnaty, aby za drzwiami tem zawziętszym zakipieć gniewem.

Królowa uczuła, że nigdy tak jak teraz nie potrzebowała być zdrową i silną. Natura zdawała się jej być na chwilę posłuszną. Ku podziwieniu domowników wstała tego samego dnia i chciała wydawać rozkazy, ale posłusznych już w zamku nie było. Straże zamkowe uznawały tylko Pappacodę, przeczuwając bliski koniec królowej. Jeden Cattapano wszedł do niej niepostrzeżenie, ale nie widział ratunku. Królowa kazała mu potajemnie udać się do Zygmunta Finelli, komisarza Zygmunta Augusta, któremu niestety dotąd żadnego nie pozostawiła wpływu, aby wszelkich użył sposobów w celu uwolnienia jej z groźnego położenia. Nadto kazała mu przy sobie spisać testament, w którym Zygmunta Augusta i córki robiła jedynymi dziedzicami swych dóbr, podpisała go i poleciła, aby przez zaufanego człowieka przesłał go do Wenecyi.

Gorączkowa czynność zupełnie wyczer-

wiedzieć sobie dyssydenci węgierscy, bo gdyby inne motywa kierowały ich agitacyą, byliby już przecież dotąd zdobyli się na jasne sformułowania zmian, które muszą być zrobione w ułożonym projekcie. Jeżeli się teraz przekonają, że projekt ugody ma także i w Austryi przeciwników, że przeciwnicy ci wyraźnie wskazują szczegóły zgubne dla Austryi, to zapewne zachwieją się w swoich postanowieniach. Jeszcze jeden fakt nakazuje tym dyssydentom zaniechać rozpoczętej agitacyi. W obec wypadków wschodnich i niezwykłego ruchu między Słowianami węgierskimi, Węgrzy potrzebują teraz pokoju wewnętrznego daleko więcej, niż Austrya. Jakikolwiek bądź obrót wezmą wypadki na granicy serbsko-tureckiej, wzburzenie umysłów pomiędzy Słowianami węgierskimi każe wszystkim patryotom nie utrudniać w niczem pozycyi obecnego gabinetu.

Obecna **s y t u a c y a p a r l a m e n t a r n a w W e r s a l u** jest bardzo nieznośną dla obu stron rywalizujących ze sobą o władzę. Konserwatyści odnieśli w ostatnich czasach kilka niezaprzeczonych zwycięstw, z których najważniejszem jest wybór komisyi dla ustawy o stopniach akademickich. Ale cóż znaczy zwycięztwo, jeżeli nie można wyzyskać go tak, jakby w każdem innem państwie uczynić mogła większość zostająca w sprzeczności z gabinetem? Konserwatyści zostają w sprzeczności z gabinetem a zwłaszcza z ministrem spraw wewnętrznych Marcérem, który teraz usuwa prefektów i podprefektów konserwatywnych z wszelką bezwzględnością. Ale któż zaręczy, że w razie wybuchu zupełnego przesilenia pomiędzy obiema izbami zmiana gabinetu wypadnie na korzyść konserwatystów? Konserwatyści nie mogą się łudzić nadzieją, żeby powołanie gabinetu nowego z ich grona mogło być dokonanem bez równoczesnego postawienia wniosku o rozwiązanie izby deputowanych. A spokojny i wyczekujący biegu wypadków marszałek Mac-Mahon nie chwyciłby się tego środka ostatecznego, dopóki jest najsłabsza nadzieja, że republikanie nie posuną się do ostatecznych konsekwencyi hasła wydanego zaraz po wyborach. Republikanie z równą obawą spoglądają na rozwój stosunków. Po wyborze Buffeta odgrażali się krokami stanowczemi, do których teraz przystąpić nie myślą. I oni także nie są pewni, coby się stało w razie doprowadzenia antagonizmu z senatem do granic ostateczności. Marszałek Mac-Mahon jest dla nich także zagadką a to właśnie najlepiej świadczy o jego wielkiej zdolności do rządzenia w chwili tak niepewnej jak dzisiejsza. Jedyną demonstracyą, jaką sobie pozwolili republikanie w odpowiedzi na wybór Buffeta, jest dalsze unieważnienie mandatów konserwatywnych i umyślne zwlekanie rozpraw nad budżetem. W myśl konstytucyi budżet musi być najpierw załatwiony w izbie deputowanych, więc senat skazany jest na tak długie wyczekiwanie, jakie podobać się będzie izbie deputowanych. Jaki cel ma być osiągnięty tą zwłoką, tego zaprawdę niepodobna odgadnąć. Jeżeliby już przesilenie miało być nieuniknionem, to marszałek Mac-Mahon potrafiłby także i bez budżetu rządzić, dopóki przyszła izba nie uczyniłaby tego, czego zaniechała obecna. W obec wypadków wschodnich takie zwlekanie budżetu jest nawet niewłaściwem, bo armia francuska już i tak dość się opóźnia z wykończeniem reorganizacyi.

Po wczorajszych telegramach nikomu nie przyjdzie już na myśl pocieszać się nadzieją, że **S e r b i a** grozi tylko wojną, ażeby wymusić na Turcyi znaczne ustępstwa. Jeżeli cały naród stoi pod bronią a naczelnik państwa pod groźbą utraty tronu stanąć musi na jego czele, to szanse pokojowe znikły już od razu. To też najpochopniejsze do optymizmu koła polityczne i dyplomatyczne nie pytają już o to, czy będzie wojna Serbii z Turcyą, lecz o to, czy wojna ta może być zlokalizowana wobec Czarnogóry a powtóre wobec mocarstw europejskich niezgodnych z sobą co do pojmowania kwestyi wschodniej. Choć książę czarnogórski w ostatnich czasach dość otwarcie kokietował z Turkami ułatwiając im zaprowiantowanie Niksicza, mimo to jego współudział w wiszącej na włosku wojnie wydaje się nieuniknionym. Choćby to fałszem było, że książę Mikołaj marzy o koronie przyszłego państwa południowo-słowiańskiego, któreby miało powstać na gruzach nietylko tronu Osmanów lecz także i Obrenowiczów serbskich, to zawsze jeszcze pozostanie jeden ważny czynnik wojenny. W chwili, gdy padną pierwsze strzały na granicy serbsko-tureckiej, cała powaga księcia Mikołaja nie wystarczyłaby na poskromienie zapału wojennego jego poddanych. Urzędowy organ czarnogórski już dawno oświadczył, że jeżeli Serbia uderzy na Turków Czarnogóra nie będzie obojętnie przypatrywać się walce. Zlokalizowanie wojny serbsko-tureckiej dla mocarstw europejskich stanowi kwestyę bardzo zawiłą, która wyjaśni się dopiero wtedy, gdy wiadomy będzie rezultat pierwszej bitwy Serbów z Turkami. W tej chwili dyplomacya europejska robi jeszcze ostatnie zabiegi w Belgradzie około utrzymania pokoju. Telegram nasz uważa je wprawdzie za bezskuteczne ale dyplomacya nie może sobie tego powiedzieć, dopóki nie padną strzały.

SPRAWY MONARCHII

Pester Lloyd dowiaduje się z Stambułu, że w reprezentacyi Turcyi na dworze austryacko-węgierskim ma zajść zmiana. Ambasadorem tureckim w Wiedniu ma zostać Aleco Vogorides Bey, który dawniej stał w ścisłych stosunkach z dzisiejszym sułtanem Muradem V. W Stambule wyczekują jeszcze tylko zatwierdzenia tej nominacyi ze strony Austryo-Węgier.

— Z Pragi donoszą dzienniki, że Najdostojniejszy Arcyksiążę Następca Tronu Rudolf przybędzie d. 3 lipca do Königgraetzu a ztąd wyjedzie do Skalitz i Trautenau celem zwiedzenia pola walki w roku 1866. W Trautenau ma zabawić Arcyks. Rudolf dwa dni; mieszkać będzie u burmistrza. Ponieważ ta podróż jest poświęconą wyłącznie studyom wojskowym, przeto nie odbędzie się nigdzie uroczyste przyjęcie Najdost. Gościa. W Königgrätzu mieszkać będzie Arcyksiążę u ks. biskupa.

— Na zjeździe politycznym w Wiener-Neustadt, który odbywa się pod przewodnictwem p. Wedla, delegata do Rady państwa, powzięto dwie rezolucye w sprawie bankowej i powszechnego rozbrojenia. Zamiast tworzenia banku z dwoma filiami w Wiedniu i Budapeszcie zaleca zjazd utworzenie samoistnego banku węgierskiego. Co do redukcyi wojska domaga się rezolucya zmniejszenia siły zbrojnej bez szkody dla mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Dufaure o wewnętrznych stosunkach Francyi.)

Na posiedzeniu Izby deputowanych z d. 23 b. m. interpelował Laroche-Joubert prezydenta rady ministrów, jakie rząd przedsięwziął środki w celu podniesienia dobrobytu w kraju. Dufaure korzystając z tej sposobności złożył oświadczenie, które w najwyższym stopniu zadowoliło lewicę. Na wstępie zwrócił on się przeciw tym, którzy stawiając podobne interpelacye chcieliby sobie nadać pozór, jakoby sami tylko dbali o dobrobyt kraju. Na podstawie uchwały ostatniego Zgromadzenia narodowego ustanowiono ankietę, której sprawozdawca Ducarre z wielką znajomością rzeczy rozbierał tę kwestyę. Uczyniono więc już coś w tym kierunku. Rząd nie może bezpośredniemi zarządzeniami wpłynąć na podniesienie dobrobytu ogółu. Zadaniem jego jest utrzymać pokój i porządek, upewnić kraj że posiada rząd regularny i stanowczy, którego nie zdołają podkopać stronnictwa rewolucyjne. (Frenetyczne oklaski na lewicy.) Wśród takich stosunków może kraj śmiało oddać się pracy, która jest źródłem wszelkiego dobrobytu Jeden z członków gabinetu (Waddington) zażądał w komisyi budżetowej środków do podniesienia oświaty ludu. Czyni się więc wiele, ażeby podnieść dobrobyt a minister żałuje, że interpelant nie wspomniał o sobie; człowiek bowiem, który pracą doszedł do majątku i poważania, daje rodakom najlepszy przykład do naśladowania. (Oklaski).

Moniteur powiada że mowa ta oburzyła do żywego konserwatystów, i że postanowili oni przy pierwszej lepszej sposobności wystąpić przeciw gabinetowi. Mową tą chciał także Dufaure zadać kłam doniesieniom pewnych dzienników, jakoby między nim a Marcerem przyszło do nieporozumienia w sprawach wewnętrznej polityki.

(Mowa akademicka Juliusza Simona.)

Wiadomo naszym czytelnikom, że w miejsce zmarłego hr. Rémusata, ministra spraw zagranicznych za prezydentury Thiersa, wybrany został do Akademii francuskiej Juliusz Simon. D. 22 b. m. odbyło się uroczyste przyjęcie nowego akademika, który przy tej sposobności miał mowę, nadzwyczaj dobrze przyjętą przez zgromadzoną publiczność a zwłaszcza w ustępach, w których wspomniał o politycznych zasługach swojego poprzednika i kolegi w gabinecie. Ustępy te tak opiewają: „Gdy Francya powierzała w Bordeaux swoje losy p. Thiersowi, którego wszystkie stronnictwa uznały za jedynego męża stanu, który zdoła nas uratować, pospieszył hr. Rémusat do Bordeaux, lecz nie chciał żadną miarą przyjąć publicznego urzędu. Na próżno ofiarowano mu posadę ambasadora Francyi w Wiedniu; oparł on się najuporczywszym prośbom. Lecz gdy później p. Juliusz Favre stanowczo oświadczył, iż z posady ministra spraw zagranicznych ustępuje, zwrócił się Thiers ponownie do hr. Rémusata i zaklinał go w imię starej przyjaźni i patryotyzmu, ażeby objął tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Długie rokowania doprowadziły w końcu do zamierzonego celu. Wypowiadam otwarcie, że niezmierna trudność położenia była najdosadniejszym argumentem p. Thiersa. Powstanie

---

pała jej siły, upadła w krzesło i czuła się bardzo osłabioną. Pappacoda nie dał jej wszakże wypocząć, ale niebawem wszedł z miną zbrodniarza przygotowanego na wszystko. Królowa wzdrygnęła się, sądziła, że łotr trzyma już w ręku mordercze żelazo...

Pappacoda spostrzegł to przerażenie.

— Uspokój się, Najjaśniejsza Pani — odezwał się z udaną łagodnością — nie przychodzę tutaj w żadnych złych zamiarach, wymagam tylko podpisu na testamencie, któryśmy sporządzili z posłem króla katolickiego. Król polski ma być uniwersalnym sukcesorem, księstwo baryjskie tylko przypadnie Hiszpanii.

— Takiego testamentu podpisać nie mogę — odpowiedziała Bona.

— Podpisać go musisz — stłumionym głosem wyrzekł Pappacoda — notaryusze neapolitańscy stoją za drzwiami.

Bona uczuła, że podpis stanowi o jej życiu lub śmierci, sądziła zresztą, że weneckiemu testamentowi zdoła późniejszą dać datę.

— Przywołaj więc notaryuszów — powiedziała.

Fałszywy testament został podpisany i oblatowany w neapolitańskich aktach.

Gdy wyszli notaryusze, zbliżył się Pappacoda do królowej, dziękował, że zgodziła się na jego wolę, łasił się jak pies upewniając, że żadnych nie ma złych zamiarów i że nic nie będzie miał przeciwko temu, aby królowa wyjechała do Polski.

— Każę zawołać doktora — dodał — zdrowie Waszej królewskiej Mości cenne jest dla dostojnych córek.

Królowa oburzała się na ten fałsz, ale udawała, że wierzy w zapewnienia i w staranność Pappacody, obawiając się jego gniewu. Zgodziła się więc na doktora.

Nazajutrz przyprowadził Pappacoda lekarza Jana Antonia z Mecerąty, który nie był jej nadwornym lekarzem.

— Dla czego nie przyszedł Farina? — zapytała królowa, mając zaufanie do zwykłego swego lekarza.

— Od kilku dni obłożnie chory — z udanem współczuciem odpowiedział Pappacoda. Farina tymczasem był zdrów, ale burgrabia nie miał do niego zaufania.

Jan Antonio orzekł, że stan królowej niebezpieczny, że wielkiego potrzebuje starania i przykazał jej zażyć lekarstwo.

— Wypijcie połowę, a wtedy i ja drugą wypiję — odpowiedziała Bona.

Lekarz trochę się zawahał, ale wypił, królowa także wypiła mniemane lekarstwo, nie mając już żadnego podejrzenia.

Zaledwie jednak Antonio zażył płyn, czem prędzej chciał wybiedz ku drzwiom, aby wypić natychmiast *antidotum* przygotowane w drugim pokoju. Teraz wszakże stanął Pappacoda we drzwiach, zamknął je na klucz i wyciągnął szpadę, którą miał u boku.

— Ani kroku dalej! — groźnym do doktora zawołał głosem...

— Ha! łotrze! Taka twoja wiara! — krzyczał bezbronny Antonio, rwąc się ku drzwiom.

— Uspokój się poczciwcze, na nic twe piskliwe nie przydadzą się głosy, w całym zamku nie ma nikogo... Mów lepiej pacierze, boś za życia za mało Pana Boga chwalił. Licz godziny, ile ich masz jeszcze, zanim się przywitasz z Belzebubem...

— Szatan! — zawołała Bona i chciała się podnieść, ale siły ją już opuszczały.

— Nie gniewaj się, królowo — z szyderstwem powiedział Pappacoda — zapewne nie tak prędko połączysz się jeszcze z zacnymi swymi antenatami, dam ci złota, abyś się miała czem bawić. Wszak złoto lubiłaś w swem życiu, nieprawdaż?

To mówiąc cisnął jej Pappacoda garść złota na łoże..

Królowa się odwróciła, niechcąc patrzyć na swe poniżenie...

Pappacoda rozsiadł się przy drzwiach wygodnie, a tygrysim wzrokiem śledził każde poruszenie swych ofiar.

— Myślałeś głupcze — odezwał się po chwili do Antonia — że ja ci pozwolę żywym chodzić po świecie, abyś świadczył przeciwko mnie, żem ci kazał otruć królowę; myślałeś głupcze, że weźmiesz dukaty za cudze życie i będziesz spokojnie chleb swój trawił, a możeś nawet na to rachował, że jeszcze kiedy i za moje życie weźmiesz sporą sumkę?

Antonio zwrócił się do łoża Bony i prosił ją o przebaczenie.

— Najjaśniejsza Pani — mówił - jam cięższej od Ciebie ukarany. Ty umrzesz niebawem, do trzech dni najdalej, boś więcej trucizny zażyła, u mnie męczarnie mogą się do tygodnia przeciągnąć. Z ubóstwa dopuściłem się zbrodni. Zostawiam małych dzieci ośmioro w Maceracie...

— Łotr tkliwym się stale — przerwał Pappacoda — może mnie zechcesz zrobić opiekunem swych potomków, może masz co do powiedzenia szlachetnej swej żonie? Nie troszcz się o nią, pocieszy się wkrótce po twojej śmierci, nie będzie czekała jak Penelope twojego powrotu — za tydzień się dowie, żeś umarł naturalną śmiercią..

W skutek wielkiej dozy zażytej trucizny Bona szybko wpadała w apatyę — raz jeszcze się przebudziła, i prosiła o księdza.

— Nie troszcz się o niego — odrzekł Pappacoda — skoro twe usta staną się nieszkodliwemi, zawołam księdza — powiem mu twe grzechy, a pamiętam je lepiej od ciebie.

Bona więcej nie przemówiła.

Pappacoda dzień i noc siedział na straży przy swoich ofiarach, wychodząc tylko czasem na chwilę do drugiego pokoju, gdzie mu Arcamona donosiła pożywienie. Po trzech dniach — jak przepowiedział Antonio — umarła królowa... Antonio leżał już bezwładny a tymczasem w zamku rozpoczęła się orgia chciwości. Pappacoda zabierał wszystko i wywoził co było do zabrania, aby się uprzątnąć przed przybyciem komisarza króla katolickiego, któremu także nie wierzył. Sprzęty, srebra, obicia, suknie — wszystko zdarł, zdarł jeszcze więcej aniżeli królowa, gdy wyjeżdżała z Warszawy zostawiając swe córki w opustoszałym zamku.

Ciało Bony złożono w prostą trumnę z czterech desek zbitą i naznaczono na niej dwa krzyże kawałkiem czerwonej kredy. Jak ciało galernika przeniesiono jej zwłoki do kaplicy bez żadnego obrzędu chrześcijańskiego i bez wszelkiej uroczystości, a dopiero później poseł Zygmunta Augusta, ksiądz Wyssowski, kosztem króla sprawił jej egzekwie.

Na drugi dzień po jej śmierci zajął komisarz Filipa II Bar i całe księstwo. Pappacoda zaś pisał do księcia Alby: „że przez śmierć królowej polskiej wywiązał się z obietnicy uczynionej dworowi króla Jego Mości katolickiego".

Filip II umiał być wdzięcznym a nietylko że dał Pappacodzie znaczne dobra i i dochody, że go nadal pozostawił burgrabią zamku Barskiego, ale w dowód swej łaski za wielkie usługi nadał mu tytuł margrabiego Capurso. Żałował jeszcze, że czyni dlań za mało a w przywileju nadającym mu powyższy tytuł mówił: „że to tylko zadatek tego, coby chciał dla niego uczynić; gdyż nie był w możności wynagrodzenia go stosownie do zasług, chociażby jedno z królestw swoich oddał".

Nad grobem Bony wszczął się dopiero długi spór sukcessyjny o sumy neapolitańskie i niejednokrotnie służył za sprężynę różnych politycznych intryg.

Dzisiaj świadectwem czynu Pappacody jest już tylko skromny nagrobek Bony za chórem w kościele św. Mikołaja w Bari, a statuy św. Kazimierza i św. Stanisława strzegą jej popiołów.

K. Ch.

komuny paryskiej było zaledwie ukończone; umysły były jeszcze wzburzone. Gdyby nie ta ogromna powaga Thiersa, gdyby nie ta uznana wyższość jego zdolności, niezłomność charakteru i niezrównana siła pracy, byłyby źródła zasobów narodowych na długi czas niedostateczne. Niebezpieczeństwo zostało tak szybko zażegnane, iż dziś nie widzimy już nawet, jak wielką była jego groza. Niebezpieczeństwo to było tem większe, iż na terytoryum naszem znajdowało się wojsko nieprzyjacielskie. Najmniejszy błąd najpodrzędniejszego urzędnika naruszyć mógł pokój. Minister spraw zagranicznych miał zagranicą pełnomocników, którzy w zawodzie swym byli nowicyuszami, których nieszczęścia nasze upokarzały, którzy z powodu wewnętrznych naszych sporów nie czuli gruntu pod nogami i zeszli byli prawie do roli protegowanych; pobyt armii nieprzyjacielskiej w naszych departamentach był niewyczerpanem źródłem zawikłań i niebezpieczeństw. Nie tylko błędy naszych urzędników, lecz usprawiedliwiona często złość i nienawiść dzieci naszego kraju, mogła była z najmniejszego powodu sprowadzić nową konflagracyę. Dowódca armii okupacyjnej był ożywiony najlepszemi chęciami; był to znakomity mąż (generał Manteuffel), któremu historya odda zasłużoną nagrodę, że starał się ile tylko mógł osłabić konsekwencye sytuacyi. Lecz był on bądź co bądź zwycięzcą, a w Niemczech miał do walczenia z wielkiem przeciw nam uprzedzeniem i nienawiścią. Z trudnością niesłychaną przychodziło mu utrzymywać w karbach armię okupacyjną, która zajmowała wielką przestrzeń naszego kraju. Rząd francuski znajdował zawsze wielką i patryotyczną pomoc w Zgromadzeniu narodowem, ile razy przedstawił jasno stan rzeczy i politycznego położenia. Lecz w interesie utrzymania pokoju trzeba było nieraz przemilczeć o najcięższych trudnościach, a wtedy zachodziły nie porozumienia, podnoszono zarzuty a nawet odrzucano wnioski gabinetu. Stronnictwa ścierały się z największą zaciętością, tak, że byt rządu był nieraz w Izbie zagrożony. W rzeczy samej, nic nie spoczywało na trwałych podstawach: ani rząd, ani republika, ani pokój.

Wśród takich okoliczności objął hr. Rémusat tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Radość Thiersa była niezmierną, gdy u swego boku ujrzał tego starego towarzysza broni. którego samo nazwisko oznaczało potęgę, którego charakter nakazywał uszanowanie, który posiadał trzy najważniejsze przymioty męża stanu: prostotę, zdolność, odwagę. Z hr. Rémusatem i p. Dufaurem przy boku a z marszałkiem Mac-Mahonem na czele armii francuskiej, mógł p. Thiers przynajmniej sobie powiedzieć, że Francya bronioną była przez najdzielniejszych i najgodniejszych swoich synów. Nie chcę tu wspominać o różnych zajściach podczas pobytu zmarłego w gabinecie, nie wspomnę nic o porażce jego przy wyborze w Paryżu, porażce, która miała wywrzeć tak wielki wpływ na dalszy tok spraw politycznych; najważniejszą jego zasługą i największem znaczeniem dla jego pamięci jest znakomity jego udział w przeprowadzeniu warunków traktatu pokojowego i wcześniejszego ukończenia okupacyi wojsk nieprzyjacielskich. Gdyby on tu był, on, mój drogi i zacny przyjaciel, przyznałby mi sam, że podziwienia godne to dzieło było przedewszystkiem osobistą zasługą i chlubą p. Thiersa Zmarły nie należał do ludzi, którzy lubią przeceniać swe zasługi. Ileż to razy wspominał on w owych okropnych czasach o tej walce jednego człowieka przeciw wszechmocnej potędze, jak gdyby sam był tylko niemym widzem! Historya przeznaczy mu obok naszego oswobodziciela pierwsze miejsce; wskaże ona, jak wielką była jego rola, jego znajomość ludzi i rzeczy, jego uwaga dla małych i wielkich rzeczy, jego praca we dnie i w nocy, jego trafność w wyborze środków, szlachetność umysłu i — co w dyplomacyi jest rzeczą niepospolitej wartości— stanowczość, godność i zręczność jego wymowy."

(Disraeli o kwestyi wschodniej.)

Najnowsze oświadczenie angielskiego ministra prezydenta w sprawie wschodniej, złożone w parlamencie w skutek interpelacyi p. Bruce 22 b. m. tak opiewa: „Mocarstwa mimo różnic w zapatrywaniu co do innych punktów, zgodziły się jednak jednomyślnie na to, że po wypadkach w Konstantynopolu i wstąpieniu na tron nowego sułtana nie należy nań zbytecznie naciskać, lecz zostawić mu trzeba czas do zoryentowania się i powzięcia decyzyi, która droga jest najlepszą do wydobycia się z trudnego położenia i w jaki sposób możnaby sprowadzić sytuacyę, któraby zadowolnić mogła Europę. W tym zamiarze wydał sułtan proklamacyę, którą wszystkim swym poddanym w Bośnii i Hercegowinie udziela zupełnej amnestyi a oraz zapowiada wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Nie mamy autentycznych wiadomości, jak proklamacya ta przez powstańców przyjętą została, co zresztą jest koniecznem następstwem faktu, że powstanie nie ma powszechnie uznanego naczelnika. O ile jednak z wypadków w owych krajach mogliśmy sobie wyrobić zdanie, sprawiła ta proklamacya nie najgorsze wrażenie i przyjętą została z pewnym odcieniem mdłej sympatyi, gdyż faktem jest, że władze tureckie zdołały teraz bez trudności zaprowiantować najważniejszy punkt oparcia w Hercegowinie, gdy jeszcze przed kilku tygodniami usiłowanie takie pociągnęło za sobą nie jednę krwawą walkę. Mogę także nadmienić, że o ile nam wiadomo, odbywają się teraz pewne rokowania między rządem konstantynopolitańskim a rozmaitemi korporacyami poddanych sułtana. Jaki będzie wynik tych rokowań, o tem nie śmiem wyrazić zdania; ale Izba zechce teraz osądzić, czy byłoby rzeczą stosowną wśród obecnych okoliczności wdawać się w rozbiór tych doniosłych spraw Izba wie z własnego doświadczenia, że nie raz jedno słowo rzucone podczas obrad, w błąd wprowadzić może, że jeden wyraz może tu i owdzie podsycić bardzo nieroztropne oczekiwania i obudzić złudne nadzieje (słuchajcie!) Radbym sam imieniem rządu oświadczyć, że w obecnej chwili wstrzemięźliwość, dotychczas przez parlament zachowana, winna trwać i nadal póki się nie dowiemy, jakie skutki odniosły kroki, przez rząd konstantynopolitański przedsięwzięte (słuchajcie!) Gdy rozważę wielką doniosłość tych spraw, ważne interesa, o które teraz chodzi, trudności sytuacyi i kroki, jakie rząd Jej królewskiej Mości na własną odpowiedzialność już poczynił, nie mogę przypuścić ani na chwilę, aby parlament mógł być odroczony, nie wyraziwszy swego zdania o naszem postępowaniu. Ze strony rządu mogę Izbie udzielić zapewnienia, że w pierwszej chwili, w której bez niedogodności i rzeczywistej szkody dla wielkich interesów będzie można przystąpić do dyskusyi w parlamencie, uważać będę za obowiązek odpowiedzieć tak czcigodnemu przyjacielowi, który dziś wieczór wystósował do mnie to zapytanie, jako też każdemu innemu z czcigodnych Panów, który mnie o to zapyta."

(W przeddzień wojny serbsko-tureckiej.)

Pod powyższym napisem umieszcza *Pol. Corr.* korespondencyę z Belgradu z d. 23 czerwca, której treść telegrafowano nam wczoraj:

„Wszystkie uchwały, powzięte zeszłej zimy przez skupczynę na wypadek wojny, wchodzą teraz w wykonanie. Zaczęto od redukcyi płac urzędniczych. Wszyscy urzędnicy pobierający wyższą nad 600 zł płacę roczną, nie wyjmując ministrów, radców stanu, członków trybunału apelacyjnego i kassacyjnego zadowolić się muszą na czas wojny płacą roczną 600 zł. Postanowienie to weszło w życie od 13 czerwca, jakkolwiek wojna nie rozpoczęła się jeszcze. Druga uchwała skupczyny, że podczas wojny wszyscy urzędnicy cywilni bez wyjątku, wcieleni być mają do armii, została już również wykonaną. W biurach zostanie co najwięcej po dwóch urzędników dla załatwienia spraw, nie cierpiących zwłoki. Ministerya i sądy są zupełnie osierocone. Urzędników wcielono częścią do pułków artylerzyckich, częścią do intendantury i korpusu furgonów.

Dnia 25 b. m. wyruszą do Deligradu ostatnie baterye rezerwowe, dnia 26 odejdą tam kompanie poczt i telegrafów polowych. Wszyscy wysłużeni wojskowi aż do 52 roku życia powołani zostali pod broń. Druga klasa milicyi złożyła dziś przysięgę, poczem rozdano batalionom 80 nowych sztandarów Ceremonia ta była imponującą. Wojsko przysięgało z zapałem; z piersi kilkutysięcy ludzi odezwał się okrzyk: „Ostwaryczemo amanet otca!" (spełnimy testament ojców!)

Wszyscy studenci odeszli do armii, Serbowie uczący się zagranicą przybędą tu 26 b. m. i zaraz wyruszą do armii południowej. Do 27 b. m. ustawienie strategiczne będzie prawdopodobnie ukończone. Generał Zach otrzymał missyę bardzo trudną. Dowodzi on dywizyą czaczacką, składającą się z trzech brygad rudnickiej, czaczackiej i użyckiej. Dywizya ta nosi nazwę „armii zachodnio-nadmorawskiej." Zach ma polecenie przeforsować wąwozy ku Starej Serbii i pod Prizrendem połączyć się z korpusem czarnogórskim. Awangardę jego stanowi korpus ochotników pod dowództwem archimandryty Duszyca, który zna dokładnie teren w Starej Serbii. Ten korpus armii, którego forpocztami dowodzi znany pop Żarko, składa się z 22.000 ludzi, z liczną i wyborną artyleryą. Zaopatrzony on jest obficie w suchary i konserwy. Zapomocą oddziałów ochotniczych, które ciągle się formują, zasilonem zostanie powstanie w Bośnii. Z okręgu użyckiego wysyłają codziennie broń do Starej Serbii. Klasztory w okolicy Prizrendu i Nowego Warosza są składami broni dla kompletnie zorganizowanego powstania.

Armia naddryńska Ranki Alimpicza jest silniejszą od pierwszej. Składa się ona z dwóch dywizyj po trzy brygady, siła jej bez rezerwy i ochotników wynosi około 26.000 ludzi, a z ochotnikami dosięgnie liczby 30.000. Do przejścia przez Drynę wszystko jest gotowe; znajduje się tam 60 pontonów. Ale także Turcy zbierają się tam w znacznej liczbie. Wielki i Mały Zwornik otrzymały bardzo silne załogi. W Małym Zworniku stoi 3.000, w Wielkim Zworniku 11.000 redyfów. Pod Wyszegradem tworzy się korpus przeważnie z baszybożuków. Turcy wysunęli swe przednie straże aż do Radalja Ada, i jak się zdaje, przygotowują się do kroków zaczepnych.

Punkt ciężkości przyszłych operacyj wojennych w dolinie Morawy, znajduje się jednak w armii południowej. Od powodzenia tej armii zależy los wojny. Alexinacz jest główną kwaterą tej armii; dowodzi sam generał Czernajew. Armia jego składa się z wyborowych wojsk serbskich, z linii i pierwszej klasy milicyi. Sztab generalny rozporządza dzielnemi siłami. Armia ta liczy 45—50.000 ludzi. Awangarda jej stoi na granicy. Armia turecka stojąca naprzeciw tego korpusu, jest liczebnie słabszą, ale ma punkt oparcia w silnie oszańcowanym obozie pod Niżem. Chefket basza, głównodowodzący turecki, oznajmił swej armii, że w przeciągu 14 dni nadejdą mu bardzo znaczne posiłki ze Smyrny i Bejkos. Faktem jest, że pod Bejkos (w Małej Azyi) zbiera się 25-tysięczny korpus turecki, przeznaczony pod Niż.

Książę Milan objechać ma całą granicę a główną kwaterą stanie przy armii południowej.

KRONIKA

— **JE. Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup** Wierzchlejski złożył z powodu obchodu 50-letniej rocznicy kapłaństwa swego na ręce pana prezydenta miasta dla ubogich chrześcian miasta Lwowa kwotę trzystu złotych w. a. Za ten dar szczodry, który stosownie do życzenia użyty zostanie, składa pan prezydent miasta Jego Excellencyi imieniem ubogich uprzejme podziękowanie.

— **Na wystawę sztuk pięknych** nadeszły nowe dzieła mianowicie obrazy olejne: Ajdukiewicza Tadeusza, portret hr. Sz., Bogackiego J. portret ś. p. Goszczyńskiego, Malczewskiego Jacka, Chłopak z krakowskiego, Jabłońskiego Izydora, głowa ścięta św. Katarzyny. Rzeźby: Barącza Tadeusza, popiersie ś. p. Tarosiewicza, Gujskiego dwa medaliony z terracoty, Klossa Karola dwa madaliony gipsowe i rysunek kredą Grabowskiego Wojciecha: *Nad wieczorem*.

— **Pani Helena Modrzejewska** wystąpi dziś we środę, po raz drugi w komedyi Szekspira *Wiele hałasu o nic*, w roli Beatrice.

— **Popis uczniów** zakładu naukowego Towarzystwa muzycznego odbędzie się 30 czerwca i 1 lipca przed i popołudniu w sali ratuszowej. Wstęp dla publiczności wolny. Programy można otrzymać przy drzwiach.

— **Akademia umiejętności** w Krakowie, jak donosi *Czas*, otrzyma od inżyniera i profesora politechniki w Lima p. Klugera, Krakowianina, bogaty zbiór starożytności peruwiańskich.

— **Ślady mrozów majowych** w ubarwieniu roślinności zacierają się powoli. W okolicy naszego miasta akacye, orzechy, jasiony, klony, dęby i inne drzewa i krzewy, których liście w maju z powodu mrozów zczerniały zupełnie i uschły, okryły się świeżem liście. Na akacyach widzieliśmy nawet kwiat, ale w nadzwyczaj skąpej ilości, po jednym lub dwóch bukieciakach na drzewie.

— **Na wszechnicy czerniowieckiej** wybrany rektorem na następny rok szkolny prof. wydziału filozoficznego Zieglauer.

— **Szarańcza.** Z Bessarabii otrzymał *Now. Telegr.* wiadomość, że z każdym dniem zwiększa się tam obawa klęsk od szarańczy, która w powiatach Akermańskim, Benderskim i Kiszeniewskim pomimo usilności w tępieniu jej, znajduje się jeszcze na obszarze 36.000 dziesiatyn.

— **Teatr stały w Lublinie.** Podług dzienników warszawskich pan Kopystyński zebrawszy towarzystwo sceniczne z lepszych sił teatrów prowincyonalnych, oraz z poznańskiego, krakowskiego i lwowskiego, ma zamiar stale osiąść w Lublinie, w którym to celu zawarł już umowę o tamtejsze teatra, zimowy i letni.

— **Morderca ministrów tureckich,** Czerkies Hassan, podług korespondenta stambulskiego *Pol. Cor.* przez aresztujących go po dokonanem morderstwie żandarmów tak był skłuty bagnetami, że w skutek ran życie zakończył w szpitalu, a tylko zwłoki jego w cichości powieszono w nocy na drzewie przed pałacem seraskieratu.

— **Trzęsienie ziemi.** Wiedeńska stacya meteorologiczna otrzymała dnia 26 b. m. z Pitten pod Neunkirchen w dolnej Austryi następujący telegram. Przed południem mieliśmy tu dość mocne trzęsienie ziemi, a mianowicie dwa wstrząśnienia, z których pierwszemu towarzyszył łoskot podziemny, podczas gdy drugi bez łoskotu, znacznie mocniejszy był od tamtego.

— **Wypadki kolejowe.** W skutek powodzi spowodowanych przerwaniem chmur w różnych okolicach Węgier i Siedmiogrodu, zaszły także wypadki kolejowe. Dnia 18 b. m. pociąg nocny węgierskiej drogi żelaznej wschodniej po wielu przygodach przybył do Klausenburga. Podróżni jego kilkakrotnie znajdowali się w niebezpieczeństwie, a raz nawet w wielkiem, ponieważ zaledwie pociąg przebył most pomiędzy Bratka a Reven, zapadł się ten most. Przed Czuczą zaś runął most kolejowy w chwili, gdy część pociągu znajdowała się na nim, w skutek czego ostatni wagon osobowy z konduktorem spadł do rzeki. O losie konduktora nie wspominają dzienniki donoszące o tych wypadkach. D. 23 b. m. po południu pociąg pospieszny pomiędzy Neustadt a Kaiserslautern wykoleił się przy wjeździe do tunelu pod Frankenstein, przyczem lokomotywa i wozy pakunkowe oraz pocztowe zostały zdruzgotane, a maszynista, palacz i sługa pocztowy odnieśli lekkie uszkodzenia. Podróżni wyszli bez szwanku.

— **Grób z czasów pogańskich.** We wsi Kociubińcach, w powiecie Husiatyńskim, jak donosi *Dziennik Pozn.* właściciel, kopiąc ziemię natrafili na grób kamienny. Grób ten dokładnie został zbadany przez delegowanego przez Akad. umiejęt. do poszukiwań archeologicznych p. A. H. Kirkora oraz członka akad. kom. arch. p. Wład. Przybysławskiego. Jest to nader rzadki zabytek z epoki kamienia szlifowanego. Budowa grobowca zadziwia dokładnością i umiejętnością wykonania oraz szczególniejszą troskliwością w przechowaniu drogich szczątków. Grobowiec ten z wielu względów przypomina znane Dolmeny oraz niektóre tegoż rodzaju pomniki w Czechach odkryte. Składa się on z olbrzymich płyt kamiennych, formujących podłużny czworobok. Płyta spodnia oraz dwie płyty boczne, z jednych kawałków wyrobione, zupełnie ocalały i dziś przechowują się przy kościele miejscowym unickim. Dwie rogowe ściany złożone były z mniejszych kamieni, nakrycie zaś czyli wieko grobu jeszcze przedtem zniszczone zostało przez włościan, wszakże domyślać się można, że było zdziałane także z jednej płyty olbrzymiej. Długość grobowca wynosiła 190 centimet., szerokość 99, wysokość 79. — Na płycie, przysypanej ziemią, leżały dwa szkielety, również przykryte ziemią. Przy nich znaleziono dwie siekierki krzemienne, kilka kłów dzika, ozdobę okrągłą z otworem w środku z bursztynu; na ziemi stały dwa duże garnki a reszta grobowca była pustą aż do płyty przykrywającej grobowiec.

— **Tajemnicze zniknięcie całej rodziny.** Z Nyon nad jeziorem Genewskiem donoszą o następującym wypadku: Dnia 16 b. m. pewien tutejszy ojciec rodziny wynajął barkę na jeziorze, i zabrawszy z sobą troje swych dzieci w wieku od lat 10 do 15 odbił od brzegu powiadając, że odbędzie wycieczkę po jeziorze dla połowu ryb. Od tej chwili nie widziano już ani ojca, ani dzieci; próżną tylko barkę znaleźli rybacy w pobliżu Mernier. Barka była wewnątrz zupełnie sucha i w jak najlepszym stanie, nie można więc przypuszczać, ażeby osada jej skutkiem rozbicia się wpadła w wodę. Znaleziono zresztą w barce kieskę, z 15 frankami, kilka sztuk odzieży i czapkę najstarszego chłopczyka. Zdaje się więc, że nieszczęśliwy ojciec, który po stracie żony od kilku miesięcy ulegał przystępom melancholii, w nagłym przystępie obłąkania naprzód dzieci swe powrzucał do wody, a następnie sam sobie tak sposób odebrał życie.

— **Niezręczność marynarzy niemieckich**, której tyle różnych przykładów mieliśmy w ostatnich czasach, świeżo znów omal że nie była przyczyną zguby niemieckiej eskadry pancernej morza Śródziemnego. Eskadra ta zmierzając przez kanał Kaletański ku Gibraltarowi, powyżej ujść Tamizy omal że nie wpadła na mieliznę, na której ostatniej zimy rozbił się był niemiecki parowiec pasażerski *Deutschland*. Byłaby nawet nie uszła tego losu, gdyby nie był się pojawił właśnie w pobliżu sygnałowy statek angielski *Galloper*, którego kapitan spostrzegłszy fatalny kurs niemieckich pancerników wojennych, całą siłą pary i pełnemi żaglami pędzących ku mieliznom, wystawić kazał z najwyższego masztu sygnał ostrzegający je o niebezpieczeństwie, poczem eskadra natychmiast zmieniła kierunek jazdy.

— **Wybuch dynamitu.** W Riesa, nad Elbą, dnia 17 b. m. z wieczora dał się słyszeć na moście grzmot przerażający. Eksplodowała skrzynia z nabojami dynamitu wagi 25 funtów, którą niesiono przez most. Szczęściem niosący

ją spostrzegłszy skrzynię w płomieniach porzucili ją i bezzwłocznie ratowali się ucieczką, gdy przeto nastąpił wybuch nie było ludzi w pobliżu. Wybuch powybijał mnóstwo szyb i poobalał ludzi na pobliskich ulicach, a na miejscu wypadku wgniótł bruk w ziemię. W jaki sposób zajęła się skrzynia, nie zdołano dotychczas zbadać.

— **Wystawa księcia Walii**. W Indyjskiem muzeum w Londynie otwartą została w tych dniach wystawa przedmiotów przywiezionych przez księcia Walii z ostatniej jego podróży po Indyach wschodnich. Zbiór ten jest bardzo obfity i cenny, zwłaszcza zbiór broni indyjskiej. Oprócz tego znajduje się na tej wystawie srebrny tron, łóżko z kości słoniowej, liczne złote i srebrne puhary i t. d.

— **Środek na porażenie od słońca**. Pewien lekarz armii angielskiej w Indyach ogłosił w rocznikach londyńskiej Akademii medycznej, że w wypadkach porażenia (udaru) słonecznego z najlepszym skutkiem używa wstrzykiwania chininą, która zapobiega rozkładowi krwi. Doza 15 granów wystarcza w tym celu i może być także użytą wewnętrznie.

Wystawa dzieł sztuki
we Lwowie.

V.

(B. Z.) Przegląd obrazów rodzajowych i widoków, który i nas dzisiaj zajmie, może widzowi niejedną prawdziwie artystyczną sprawić przyjemność. I tutaj wprawdzie nie wiele świeżości i oryginalności pomysłów, ale to już *malum necessarium*, które przyjąć chcąc nie chcąc należy, rozpatrując obrazy naszych artystów. Pomimo całego współczucia dla szybkiego i wiele obiecującego rozwoju malarstwa polskiego, nie podobna nie zauważyć, że dziedzina twórczej pomysłowości nie otwarła się jeszcze zupełnie artystom polskim. To cośmy mówili o malarstwie historycznem, na mniejszą skalę da się i tutaj zastosować. Jestto jakaś nieopatrzna dążność do chwytania przedmiotów najbliższych, najłatwiejszych, które nie wymagają mozołu fantazyi. Tu parę drzew ze strumykiem, tam parę wzgórków karpackich, tu kilka koni stepowych, albo bryka wlokąca się po błocie tradycyjnem — oto *mutatis mutandis* konwencyonalny obszar motywów, po za który z rzadka tylko i nieśmiało wykracza fantazya naszych malarzy. Prostota kompozycyi bywa częstokroć najsilniejszym wdziękiem dzieł sztuki, ale prostota może być zajmującą; wszak w wyrażeniu tem chodzi o naturalność pomysłu i wykonania, o zdrową prawdę, a nie o pospolitość i ubóstwo myśli. W prostocie form ukryć się może i powinien urok ducha; jeżeli z po za pospolitej formy nie przeziera treść żywotna, świeża i odrębna, to dzieło sztuki nie ma na swe usprawiedliwienie żadnego z tych pierwiastków, które są powołaniem i zasadą sztuki, całą tajemnicą jej wpływu.

Z pośród wielu płócien mniejszych rozmiarów, a cechujących się rzeczywistą wartością, wyjmujemy przedewszystkiem dwa duże obrazy, które nie tyle smakiem i precyzyą wykonania, ile charakterem i pomysłem zasługują na baczniejszą uwagę Pierwszy z nich, L. Benedyktowicza z Krakowa, *Nad mogiłą*, przedstawia grupę osób, modlących się lub dumających nad mogiłą darniową, samotnie wśród lasu usypaną. Zdaje się, że ten, kto w niej spoczywa, nie umarł śmiercią naturalną, musiał on raczej zginąć walcząc i na polu walki go pochowano. Nie będziemy robić domysłów, jaki stopień pokrewieństwa wiąże gromadkę żałobników z poległym; dość, że jest tu — najbliżej mogiły — jakiś sędziwy starzec, opodal młoda kobieta, szczerze płacząca, dalej dwoje dziatek z drugą starszą, czuwającą nad sierotkami niewiastą mężczyzna w sile wieku w burce, a zamyka zaś całą grupę od prawej wieśniak — zdaje się sługa dworski — który zapewne na własnych rękach nieraz hołubił panicza...

W obrazie tym uderza przedewszystkiem nastrój wyrazisty i przejmujący; artysta umiał jednolite usposobienie rzewnego smutku rozlać po fizyognomii osób, jak i otaczającej natury, której koloryt zżółkły, jesienny, ma w sobie wyraz melancholijny, właściwie zharmonizowany z posępnem usposobieniem osób pochylonych nad grobem, jak szereg wierzb płaczących. W układzie tych osób dostrzega się pewna niezręczność; podchodzą one wszystkie pod jedną linię. z wyjątkiem młodej kobiety, klęczącej tuż przy grobie. Przez to grupa zanadto się rozszerza a przytem razi. monotonią linii, którąby się pragnęła gdzieś złamać, a nie może. Pędzel artysty jest naturalny i ciepły; posiada on ten dar głębszej expressyi, bez którego dzieło sztuki jest niemem. To też i wyraz smutku, rozmaicie oddany na kilku twarzach, cechuje się prawdą, szczerem uczuciem i prostotą. Ów sługa dworski, towarzyszący państwu w ich na grób wycieczce, ma szczególnie ten odcień szczerej, w sobie zamkniętej boleści, która chociaż nie odzywa się jękiem, niemniej wymowną bywa milczeniem. Najładniej wymodelowaną jest twarz starca zgiętego nad grobem; postać to niegdyś marsowa i harda, dziś złamaną kolumną wydaje się nad świeżą mogiłą dzielnego młodzieńca. Część pejsażu nad grobem pomyślana wdzięcznie i z tym smutnym efektem, który był konieczny. W ogóle chociaż i w kompozycyi dopatrzyliśmy pewnych niezręczności i w prowadzeniu pędzla nie zawsze widać potrzebną wprawę, obraz ten zaliczamy do lepszych płócien na wystawie dla kilku bardzo szlachetnie pomyślanych części, i dla tej ujmującej prostoty uczucia płynącej z pod ciepłego pędzla artysty.

Opuszczona, Antoniego Kozakiewicza z Monachium, zdradza tęż samą wiarę artystyczną, co obraz poprzedni; tylko we władaniu kolorytem dowodzi większej siły. Kompozycya p. K. przedstawia dziewczynę, snać sierotę, która błąkając się bez dachu i rodziny po świecie, zaszła pod jakiś kościół, zapewne wiejski, i wypoczywa strudzonym nogom, na węgle jego usiadłszy Na twarzy dziewczyny osiadła bezbrzeżna boleść, podniesiona wyrazem nędzy i wycieńczenia. Zdaje się, iż zabrakło jej wszystkiego.. prócz powietrza i tego krwawego snopu promieni słonecznych, który miga się po murach kościoła. W podołku jej uśmiecha się smętnym powabem parę kwiatków, na ziemi koszyk i zawiniątko. Postać ta, efektowna pod względem wymownej expressyi, razi złym rysunkiem; gruby ten błąd pokazałby się w całej rażącej sile, gdyby dziewczyna z kamienia powstała. Pomiędzy górną a dolną częścią korpusu jej zachodzi anormalny stosunek; dolna rozmiarami znacznie przewyższa biust i model głowy. Ręce również modelowane fałszywie; w ogóle znać pewną niedbałość w podłożeniu konturów. Samo zaś malowidło dosyć traktowane powierzchownie usterek rysunkowych nie może zatrzeć; w całości jednak nastrój kolorytu jest charakterystycznym i harmonijnym. W kompozycyi i wykonaniu jest poczucie poetyczne; pewien wdzięk idealny osnuwa ten obraz Silne efekta światła u góry, rzucone po nad mrokiem panującym w dole, świadczą o zmyśle kolorystycznym artysty Obraz, chociaż nie bez ujemnych stron, dowodzi, że artysta maluje z duszą i ciepłem.

Mały psotnik Leopolda Loefflera z Wiednia, jest pieścidełkiem artystycznem i ozdobą wystawy. Kompozycya to salonowa; w eleganckim buduarze swawolny paniczek drażni małą papużkę, siedzącą na berle, ukrywszy się po za maską i przez otwór na usta w niej zostawiony przesuwając szpicrutę, która miga ptakowi przed oczyma i przeraża go swem nieodgadnionem pochodzeniem. Rzecz ta pojęta z dowcipem i prześlicznie wykonana; filuterny wyraz chłopczyka i nasrożenie się papugi pełne prawdy i życia. Układ swobodny, koloryt wykwintny, wypracowanie misterne, ton obrazka arystokratyczny.

Rozjazd na kwatery Alfreda Kowalskiego. nie wielki to także obrazek, ale malowany pędzlem wytrawnym i łatwym. kompozycya naturalna. treść skromna, ale życiem tchnąca. W ciasnym zakątku miasteczka zeszłowiecznego, przy gospodzie, stanęło dwóch towarzyszów pancernych Jeden pozostał na koniu. drugi zsiadł. Z gospody przez okno wyziera arendarz, a na podsieniu stanęła jakaś „Magda karczmarka“ i rozmawia z wojakiem. Obrazek to swojski, narysowany z rzadką precyzyą pędzla i typowym charakterem Niby nic a przecie to bardzo piękne. Oto co znaczy dobrze zrozumiana prostota.

Lekka kawalerya Józefa Chełmońskiego nie zaleca się pomysłem. Parę jeźdźców dążących łąką na przełaj do lasu, w głębi horyzontu widniejącego, to na cały obraz trochę za mało. Pędzel p. Chełmońskiego ma werwę i styl odrębny, który umiemy cenić, już dla samej oryginalności jego. W tym jednakże obrazie styl ten przeszedł w manierę; mówimy to mianowicie o traktowaniu przyrody przez artystę. Drzewo i murawa pod pędzlem jego zlewają się zawsze w jakąś bezkształtną, monotonną smugę zieleni, pohaftowanej rzuconem od niechcania kwieciem, któregoby botanik nie odpoznał Artysta widocznie przeciwnym jest zbytniemu subtelizowaniu form roślinnych; i my także nie przemawiamy za przesadą w tym kierunku, ale to co widzimy na jego obrazie, nie może również zadowolić. Taka zamaszystość, lubująca się we wielkich, monotonnych przestrzeniach, zdradza werwę pędzla, ale pozbawioną jest wdzięku i tych wszystkich uroczych efektów, które powstają z gry barw i odcieni, z rozmaitości kształtów i naturalnych przejść flory pod wpływem oświetlenia i perspektywy powietrznej.

Marcowa droga Antoniego Piotrowskiego z Monachium, należy do najlepszych płócien na wystawie. Artysta nie wysilił się wprawdzie na kompozycyę, przeciwnie w pomyśle był może konwencyonalniejszym, niż ktokolwiek inny, ale też w obrazie chodziło mu nie o scenę, ale o efekt natury. I przyznać należy, iż dowiódł jej głębszego poczucia. Obraz przedstawia noc zimową; przez pole śniegiem pokryte wije się czarna grudzista droga, którą gramoli się ku wiosce, przed nami leżącej, fornalka czworokonna. Zdaje się, iż przypadł świeżo deszcz, a po nim wziął mróz i ujął wszystko w sztywną, twardą skorupę. Efekt obrazu polega na oddaniu tego przymrozku, jakoteż na kontraście mroku nocnego z białym całunem śniegu. Biel owinięta w czarną płachtę nocy, zestawienie to silnych sprzeczności kolorystycznych, przedstawia ponętne zadanie dla malarza, który chce igrać barwami i który zna ich tajemnicę. Piotrowski ma to poczucie kolorytu, i dla tego obraz jego ma silny urok prawdy. Akcesorya, jak ów krzyż przy drodze, mostek i t. d., noszą charakter rodzimy, i podnoszą swojską atmosferę całości. Słowem, rzecz to wybornie malowana, żywo poczuta i talent niepośledni zwiastująca.

Sceny z r. 1863 Włodzimierza Łosia, zdradzają w artyście szybki i wiele rokujący postęp. Pędzel jego nabiera swobody i naturalności, a koloryt uczucia. Szczególnie pejsaże są malowane z prawdziwym smakiem. Tylko ta nieszczęsna jałowość kompozycyi, która jak ołów u nóg, cięży u natchnienia tylu naszych artystów, nie pozwala i talentowi p. Ł., pod względem technicznego wykończenia wcale pokaźnie już wyrobionemu, szczerzej i pełniej się wypowiedzieć.

Przechadzka w parku, Kazimierza Mireckiego, gdyby artysta wyrzekł się tych dwojga niefortunnych figur, gruchających stylem XVIII wieku, a zwłaszcza owego pieska rzuconego tak nielitościwie na pastwę tła szaro-żółtego, byłaby gustownie pomyślanym pejsażem, z kilku wzorowo nakreślonemi liniami architektonicznemi. Naturalnie, iż nie byłaby to już „Przechadzka w parku,“ ale sam „Park przeszłowieczny.“ Oprócz bardzo ładnego malowania grup drzewnych, nic w tym pretensyonalnym obrazku nie ma zajmującego. Szkoda na to prawdziwego talentu, i szkoda, że tak piękny pejsaż oszpecił się tak słabym garniturem źle i niesmacznie odmalowanych figur. Tegoż samego artysty *Głowa starca*, jest utworem z gruntu chybionym; tu już przynajmniej niczego nie żal, ale w *Przechadzce*, raz jeszcze powtarzamy, szkoda pejsażu i balustrady. Czyby nie można zamalować figur, a szczególniej tego fatalnego Medorka? Ręczymy, iż obraz wieleby na tem zyskał, jako wyborne studyum natury, z rzadką malowane elegancyą pędzla.

Polowanie z chartami, Jana Chełmińskiego jest kompozycyą zgrabną i smaczną; układ naturalny, malowanie dobre, koloryt sympatyczny. A czegoż więcej żądać od obrazka, przedstawiającego dwóch kawalerów na koniach i kozaka przed nimi w służbistej pozie?

Z pomiędzy właściwych pejsażów podnosimy dwie świeże, bardzo wdzięczne prace Henryka Grabińskiego z Krakowa. Znamy już cały szereg jego w tym rodzaju kompozycyi, świadczących o ciągłym postępie artysty. *Dzień posępny* liczymy do najpiękniejszych jego utworów. Jestto kępka wierzb nad wodą, z chatką w głębi Ale tych parę drzew i to jeziorko deszczowe, odmalowane z takim wdziękiem, z takiem odczuciem natury, pędzlem tak lekkim, świeżym i delikatnym, a owiane powietrzem i wilgocią, którą się prawie czuje piersiami, że odejść się nie chce od tego niewielkiego, ale pełnym urokiem poezyi sielskiej tchnącego płótna. Mniej romantyzmu, ale nie mniej prawdy, artystycznego smaku i błogiego spokoju ma tegoż samego pejsażysty *Cerkiewka w Kruszelnicy*. Aleksandra Mroczkowskiego z Monachium *Rozrywka niedzielna wieśniaków* jest niezłą kompozycyą, ale chłodno poczutą, sztywną z wyrazu i mdłą w kolorycie. Natomiast cackiem artystycznem jest Bolesława Łaszczyńskiego *Przystań rybacka w Sorrento*.

Obrazy, któreśmy w tym obfitym dziale bądźto wyróżnili szczerą i chętną pochwałą, bądź zganili według naszego przekonania, należą w każdym razie do cenniejszych płócien wystawy. Ale niestety wiszą na ścianach prawdziwe *croutes*, po naszemu *bohomazy*, które w przyzwoitym salonie artystycznym nigdyby znaleźć się nie powinny. Obecność ich nie podnosi przecież poziomu wystawy, ale zniża go, nie kształci smaku powszechnego, ale go bałamuci. A przecież i tak nie wiele mamy do s racenia! Zkąd się tu wziąć mogły nędzne płótna. których zresztą nie wymieniamy? Czyż to jest tajemnicą, że można źle malować? Czy potrzeba aż naocznie przekonywać o tem widzów, którzy spieszą do salonu wystawy po parę wrażeń pięknych, unoszących wyobraźnię po nad trywializm życia?

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Obrońca ludu.)

(λ) Pod przewodnictwem radcy p. Świtalskiego rozpoczęła się dnia 27 b. m. w lwowskim sądzie kryminalnym, przed sędziami przysięgłymi rozprawa główna przeciw Józefowi Paygertowi, pisarzowi pokątnemu, znanemu z rozlicznych procesów prawie w całej Galicyi.

W r. 1871 rozesłano ze Lwowa po całej Galicyi listy, wzywające włościan do zgłaszania się do niejakiego Pellera we Lwowie, który nastręczy im adwokata tak zdolnego i przebiegłego, iż najniezawodniej powygrywają wszystkie procesa o lasy i pastwiska. Śledztwo wówczas przeprowadzone wykryło, że tym słynnym adwokatem był Józef Paygert, pisarz pokątny we Lwowie Listy odniosły skutek pożądany. Włościanie zgłaszali się do Paygerta, poruczali mu swe sprawy i opłacali się sowicie. Trwało to dość długo, nim c. k. sądy wglądnęły w te sprawki Paygerta, skwalifikowały takowe jako zbrodnię oszustwa i ukarały Paygerta dwuletniem więzieniem.

Wyszedłszy z więzienia w roku 1875 rozpoczął Paygert napowrót swą praktykę z r. 1871, za którą był karany. Rozpisał on znowu listy do włościan w wschodniej i zachodniej Galicyi, wzywając ich, ażeby zgłaszali się do niego, jest on bowiem panem z wielkiej familii, bardzo poczciwy i bardzo rozumny, umie wszystkie prawa na palcach i takiego trudno znaleźć na świecie; przyjmuje on różne procesa i wygrywa wszystkie. uwalnia z wojska i z więzienia, pożycza pieniądze na małe procenta, przyjmuje sprawy pokrzywdzonych gromad przeciw dworom i t. d“ „Niechno tylko wszyscy — tak kończy Paygert swoją proklamacyę — którzy mają procesa, zgłaszają się do Paygerta a on wygra im sprawę z pewnością.“

Znalazło się bardzo wiele łatwowiernych włościan, którzy uwierzyli słowom Paygerta i zgłosili się do niego. 46 wieśniaków z rozmaitych stron Galicyi i jedna gmina, Mokre, w powiecie Bukowsko, zaliczyły się w poczet klientów tego «niezwykłego adwokata«, który załatwił ich sprawy w ten sposób, iż pobrał od nich zaliczki w kwocie ogólnej 437 złr. 19 ct. i „nie umaczał ani pióra“ w ich sprawie, albowiem jak sam powiada «został przeszkodzony w akcyi przez c. k. wysoki sąd, który dowiedziawszy się o jego proklamacyi wydanej w r. 1875, uwięził go we wrześniu r. z.«

Przeprowadzone śledztwo wykryło, że J. Paygert przez złudne przedstawienia robione pisemnie i ustnie: że realności włościańskie wystawione na licytacyę z pewnością wyratuje, że umie wszystkie prawa na palcach i takiego trudno znaleźć na świecie, że wszystkie procesa i sprawy wygrywa, uwalnia z wojska i z kryminału, że sprawy służebnictw nawet już całkiem załatwione z pewnością gminom powygrywa« wprowadził w błąd 46 włościan i gminę Mokre i na podstawie tego śledztwa oskarża c. k. prokuratorya państwa J. Paygerta o zbrodnię oszustwa z §§ 197, 200 i 201 lit. d ust. karn.

Oskarżenie obejmuje 25 faktów. Wszystkie te czyny karygodne zostały popełnione w jednakowy sposób, powyżej opisany. Sama rozprawa nie nastręcza nic ciekawego; nuży ona w wysokim stopniu sędziów i słuchaczów, zwłaszcza że obrona oskarżonego, którą podamy w następnym numerze *Gazety* jest bardzo powikłaną i sprzeczną z zeznaniami bardzo licznych świadków. (C. d. n.)

Wyścigi konne we Lwowie.

(λ) Przy sprzyjającej pogodzie odbyły się wczoraj drugie tegoroczne wyścigi na torze lwowskim Udział publiczności, gromadzącej się nadzwyczajnie licznie do koła areny, był tym razem bardzo skąpy. Obie trybuny były również słabo obsadzone, i tylko loże zapełniły damy. Pięknych ekwipażów nie było i tym razem, chociaż liczba powozów była bardzo znaczną.

Po przybyciu sędziów hr. Szczepana Zamoyskiego (w zastępstwie JE. namiestnika hr. A. Potockiego) i JE. generała Greinera, komisarza ministerstwa rolnictwa hr. Juliusza Dzieduszyckiego, komisarzów toru, starterów, członków komisyi spornej i t. d., rozpoczęły się wyścigi około godziny 6

Bieg pierwszy *(Derby* galicyjskie) o nagrodę towarzystwa w kwocie 700 zł. był bardzo zajmujący. Z sześciu do tego biegu zapisanych koni, stanęły tylko cztery a to: *Gin* 4letni ogier kasztanowaty p. Alfreda Cieleckiego, sterowany przez dżokeja Kubika, *Loreley*, 4letnia klacz kasztanowata Adama br. Heydla, prowadzona przez p. Tuczyńskiego, ubranego w kurtce żółtej, szarfie i czapce błękitnej; słynny *Przedświt* hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa (dżokej Lowel młodszy) i *Falco* 3letni ogier

gniady hr. Jana Tarnowskiego (dżokej Mikołaj Pesz.) Meta wynosiła półtory mili angielskiej, czyli 2400 metrów, tak samo jak w Londynie. Z początku wysunął się naprzód *Gin*, i prowadził bieg do połowy mety. *Przedświt* dopędzał go z wolna i zrównał się z nim w drugiej połowie mety. Przeraziło to widocznie dzielnego *Gina*, iż ujrzał obok siebie strasznego rywala... nie kusząc się tedy o zwycięztwo, drapnął z toru do stajni. W tej chwili zaczęła wysuwać się naprzód szybkonoga *Loreley*; biegła przez chwilę obok *Przedświta*, nie zdołała go jednak pokonać. Niezwyciężony rumak stanął pierwszy u mety, wyprzedziwszy *Loreley* o 1 i pół konia. *Falco* stanął trzeci u mety. Bieg ten trwał 3 minuty 6 sekund. W tegorocznym *Derby* angielskim trwał ten sam bieg tylko dwie minuty i 44 sekund.

Bieg drugi, t. z. bieg sprzedaży *(Selling-Stakes)* był równie zajmującym. Nagroda c. k. ministerstwa rolnictwa wynosiła 500 złr. Meta dwie mile ang. czyli 3200 metrów. Na żądanie krajowej komisyi chowu koni musiał zwycięzca być sprzedanym tej komisyi za oznaczoną cenę.

Do tego biegu stanęły wszystkie trzy zapisane konie a mianowicie: *Zmrok*, ogier kary p. Kaliksta Ochockiego oceniony na 1.000 złr. (dżokiej Kaczor); *Projekt*. 5-letni ogier gniady Adama br. Heydla, oceniony na 2.000 złr. (dżokiej Rożek) i *Oleś*, 5-letni ogier gniady hr. Jana Tarnowskiego, oceniony na 1.500 zł. (dżokiej Butters). *Oleś* ruszył raźno z kopyta i wysunął się znacznie naprzód. W połowie mety dopędził go *Projekt* i stał się dlań bardzo niebezpiecznym rywalem. Sporą część drogi biegły te dwa konie obok siebie; publiczność była bardzo zainteresowaną, albowiem na kilkanaście metrów przed samą metą wysunął się *Projekt* naprzód i zdawało się, że przyjdzie pierwszy do mety. Oczekiwania zawiodły... *Oleś* wyprzedził *Projekta* o pół konia, który stanął u mety drugi pozostawiając za sobą w znacznej odległości *Zmroka*. Bieg ten trwał 4 minuty 21 sekund.

Bieg trzeci o nagrodę cesarską 300 dukatów w złocie, nie budził zajęcia. Z czterech do tego biegu zapisanych koni, stanął w szranki tylko *Klucznik*, 3 letni ogier kasztanowaty hr. Jana Tarnowskiego, prowadzony przez Buttersa. Zrobił on półtory mili angiejskiej czyli 2.400 metrów bez wytężenia i przeszkód i zabrał największą w tym dniu nagrodę

Tak tedy zwyciężyły i w drugim dniu tegorocznych wyścigów tylko konie hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, a mianowicie: *Przedświt*, *Oleś*, *Klucznik*.

Z największą niecierpliwością wyczekiwała publiczność rozpoczęcia ostatniego biegu, który miał być bardzo zajmującym. Był nim istotnie, chociaż skończył się dość nieszczęśliwie. Był to bieg myśliwski. *(Steeple Chase.)*

Nagroda Stowarzyszenia jeździeckiego wynosiła 400 złr. a prócz tego otrzymał jeździec konia zwycięskiego i konia który stanął drugi u mety, nagrody honorowe.

Meta wynosiła 2 i pół mili angielskiej, około 4.000 metrów.

Przeszkód było ośmnaście a składały się z wałów, rowów i z płotów, poza któremi były znowu głębokie i szerokie rowy Jeździć mogli tylko członkowie Stowarzyszenia jeździeckiego. Z piętnastu, do tego biegu zapisanych koni, stanęło dziesięć. I tak porucznik Sochan, w mundurze i żółtej szarfie, jechał na *Hindoo*, koniu skorogniadym rotmistrza hr. Karola Chorinsky'ego Porucznik Zbigniew Horodyński, w mundurze, szarfie perłowej, jechał na własnym koniu gniadym *Evergreen*. Podporucznik Albin Rübenbauer, w mundurze, szarfie czerwono-niebieskiej, jechał na koniu kasztanowatym, *Rubin*. Porucznik Herb, w kurtce niebieskiej z rękawami czerwonemi, jechał na własnej 4-letniej klaczy gniadej *Froufrou*. Porucznik Seweryn Rafałowski, w kurtce białej przepasanej czarną szarfą, jechał na koniu gniadym hr. Antoniego Wodzickiego, *Greet-Estern*. Porucznik Ernest Poten, w mundurze i szarfie czarnej, jechał na klaczy dereszowatej *Hydrze*. Porucznik Włodzimierz Wilczyński, w kurtce jasnoniebieskiej, szarfie białej, jechał na klaczy gniadej *Kokiecie*. Trener Faber, w kurtce czerwonej, rękawami i czapką czarną, na *Farsang*, koniu gniadym p. Fryderyka Wagnera. Kapitan sztabu generalnego, p. Antoni Brudermann, w mundurze, szarfie błękitnej, jechał na własnym koniu siwym, *Samsonie*. Nareszcie porucznik Rudolf Götz, w kurtce żółtej z czerwonemi rękawami, jechał na koniu gniadym, *Ćwiku*. Z miejsca ruszył bardzo szybko por. Rafałowski na *Greet-Estern* i pierwszy wziął trzy pierwsze przeszkody. Za nim pomykała w zbitej gromadce reszta jeźdźców. Przy trzeciej przeszkodzie (płot a za nim rów głęboki) spadł z konia trener Faber tak nieszczęśliwie, że na niego powalił się jego własny koń *Farsang*. Koń podniósł się natychmiast i popędził za jeźdzcami, przeskakując jak najsumienniej piętnaście innych przeszkód, nieszczęśliwy zaś jeździec pozostał w rowie nie dając znaków życia Z giestykulacyi panów, którzy pospieszyli mu na pomoc, wnioskowała publiczność znajdująca się na trybunach i w loży, że jeździec został zabity; zapanował więc wielki niepokój, zwłaszcza, że w pierwszym momencie niepodobna było zoryentować się, którego z jeźdźców spotkał los tak smutny. W skutek tego wypadku odwróciła się uwaga publiczności od gromadki jeźdźców pędzących chyżo naprzód i mało kto z publiczności zauważył, że pod barakami wojskowemi spadł drugi jeździec z konia. Był nim porucznik Götz, który jednak nie odniósł najmniejszego szwanku. Gromadka jeźdźców pędziła dalej ... a do mety, po wzięciu wszystkich przeszkód, przybyła w następującym porządku: Pierwszy porucznik Herb; drugi, por. Sochan; trzeci por. Horodyński, a czwarty kapitan Brudermann. Czterech innych panów przybyło do mety w dość znacznej odległości od ostatniego jeźdźca pierwszej gromadki a za nimi biegł ciągle *Farsang* bez jeźdźca. Koń porucznika Götza nie uznał za stosowne biedz do mety po pozbyciu się swego pana. Bieg ten trwał 7 minut 47 sekund.

Ciężko uszkodzonemu Faberowi pospieszył na ratunek dr. Łopacki, dr. Szeparowicz i kilku lekarzy wojskowych. Dr. Łopacki puścił mu krew. W pierwszej chwili nie dawał Faber żadnego znaku życia; był całkiem nieprzytomny. Pp. lekarze skonstatowali wstrząśnienie mózgu i zgniecenie piersi przez padającego konia Złamania kości lub zwichnięcia nie było. Po zadaniu środków orzeźwiających, przyszedł Faber do przytomności, nie mógł jednak mówić. Według opinii dr. Łopackiego nie zagraża życiu Fabera żadne niebezpieczeństwo

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 17 do 24 czerwca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·— do 9·50. Żyto za 100 kilogr. od złr. 8·— do 8·50. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 7·— do 72·5. Owies za 100 kilogr. od złr. 9.— do 10·50. Hreczka za 100 kilogr. od złr. 7·- do 7·75. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 6·— do 6·25. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5.50 do 5·75.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 9·— do 11·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 7.50 do 9·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. 6.50 do 7·—. Wyka za 100 kilogr. od złr. 8.25 do 8·75.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. 60·— do 70·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. —·— do —.—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 11·— do 11·75. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —.— do 11·25. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 9·25 do 9·50. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—.

Spirytus od złr. —·— do 34·—.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Zeitung z d. 27 b. m. ogłasza międzynarodowy traktat telegraficzny z d. 10/22 lipca 1875 r. zawarty w tym dniu w St. Petersburgu, ratyfikowany przez Najjaśniejszego Pana w Wiedniu dnia 25 lutego 1876.

Saski nadzwyczajny poseł przy dworze wiedeńskim, tajny radca Bose został odwołany wskutek własnej prośby. Jego następcą jest p. Helldorf.

Członkowie Wydziału krajowego w Dalmacyi, którzy podczas bytności swego marszałka Liubissy w Budapeszcie, rozpoczęli swą czynność w tej władzy autonomicznej, przerwaną jak wiadomo na początku r. b., ustąpili znowu po powrocie Liubissy do Zadaru. Rząd będzie zniewolony rozwiązać sejm i rozpisać nowe wybory, albo też delegować do wydziału krajowego urzędników politycznych.

Węgierskie dzienniki wieczorne z dnia 26 b. m. donoszą znowu o groźnych tajnych i jawnych agitacyach w południowych Węgrzech. *Naplo* dowiaduje się, że prokurator państwa kazał zrobić rewizyę w domu dozorcy więźniów Raikowicza w W. Kikindzie i znalazł tam pełno ważnych dokumentów i listów, z których wypływa, iż między mieszkańcami południowych Węgier a belgradzką Omladiną istnieje ścisły związek. W samej Kikindzie jest bardzo wiele skompromitowanych osób. Obawa przed aresztowaniami wywołała wzburzenie pomiędzy ludnością; władze cywilne domagają się przysłania wojska. *Nemzeti Hirlap* dowiaduje się z kroackiego Pogranicza wojskowego że około 400 zbiegów hercegowińskich, internowanych w Plaskis, chciało przedrzeć się przez granicę, gdzie mieli otrzymać broń. Patrol wojskowy wezwał tych zbiegów do złożenia broni, w skutek czego powitano go strzałami. Jeden żołnierz austryacki został zabity. W Plaskis, w ratuszu, został w sposób gwałtowny zdarty portret Najj. Pana. W tych okolicach jest agitacya na rzecz powstańców bardzo silną. Mnóstwo robotników kolejowych zbiegło do Hercegowiny.

W sprawie przyłączenia Hercegowiny do Czarnogóry a Bośnii do Serbii otrzymał *Tagblatt* następujące wiadomości. Dnia 27 b. m. odbyć się miała w górach manjańskich skupczyna dowódzców powstania hercegowińskiego, na której miano uchwalić dwa manifesty. Jeden wystosowany do Europy, uwiadamia o rozpoczęciu wojny o niepodległość i oddaniu dowództwa Czarnogórze; drugi manifest do mieszkańców Hercegowiny, wzywa wszytkich zdolnych do broni do świętej walki, w której 500-letni rachunek z Osmanami ma być załatwiony z hasłem: „Śmierć albo wolność!" Kto się nie przyłączy do tej wielkiej, ostatniej walki, zostanie jako zdrajca śmiercią ukarany.

Równocześnie odbyć się miała w górach kozarskich skupczyna powstańców bośniackich w celu proklamowania Milana księciem Bośnii. Wszyscy Bośniacy wezwani są manifestem wojennym do walczenia pod sztandarami Serbii.

Książę Milan udać się miał wczoraj do armii.

Interwencya dyplomatyczna w Belgradzie, która usiłowała w ostatniej chwili jeszcze przeszkodzić wybuchowi wojny, zdołała, według *Tagblattu* wyjednać tylko odroczenie wybuchu na kilka dni.

Times w depeszy z Paryża zaprzecza, aby Anglia dostarczała pieniędzy wojskom tureckim w Hercegowinie. Anglia trzymała się zawsze polityki nieinterwencyi i zobowiązała się formalnie nie interweniować. Zobowiązanie to znajduje się w rękach ks. Gorczakowa.

W Izbie lordów 26 b. m. lord Derby oznajmił na zapytanie względem zajść w Konstantynopolu, iż nie może zataić przekonania, że zmiana zaszła tam w osobie monarchy bez obcego wpływu, usprawiedliwiona jest nagłością zagrażającego niebezpieczeństwa, niepodobieństwem uzyskania reform od Abdula Azisa. Stan rokowań między Portą a powstańcami nie jest wiadomy. Rezultat propozycyi i rad ze strony Anglii udzielanych nie da się w obec Izby przytoczyć. Minister pragnie gorąco, aby wśród tego nie krytykować postępowania mocarstw. Anglia pragnie pokojowego zakończenia powstania, nie dąży do postawienia się po przeciwnej stronie i gotową jest udzielić rad Porcie i mocarstwom, jakieby uważała za najlepsze w obec ludności tak chrześciańskiej jak tureckiej.

Pod Wozneseńskiem w gubernii chersońskiej (w Rossyi południowej) koncentruje Rossya znaczne siły wojskowe; 4 korpusy armii mają tam być ustawione.

W Bułgaryi przytłumione na chwilę powstanie, znowu się dźwigać zaczyna. Pojawiło się kilka nowych band i stoczono już kilka potyczek.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 czerwca. *Polit. Cor.* donosi z Belgradu: Książę Milan odjeżdża do armii 30 b. m. Tegoż samego dnia wyjdzie manifest wypowiadający wojnę. Dnia 1 lipca ogłoszonym być ma stan oblężenia w całej Serbii.

Ten sam dziennik donosi z Cetynii że książę powołał pod broń wszystkich Czarnogórców od 17 do 60 roku życia. Senat objąć ma rząd kraju w imieniu księcia aż do skończenia wojny.

Wiedeń, 28 czerwca. Według wiadomości z Raguzy, otrzymanych tu przez kilka dzienników, proklamowali wczoraj powstańcy hercegowińscy księcia Czarnogórskiego swym księciem panującym i wysłali deputacyę do Cetynii, aby go o tem uwiadomić.

Wiedeń, 27 czerwca. [*Tel. pryw.*] Deputacya wysłana przez krakowską ankietę cłową przyjmowaną była przez ministra handlu i ministra dr. Ziemiałkowskiego. Deputacya przyjęta bardzo uprzejmie i życzliwie, wręczyła memoryał i otrzymała zapewnienie, że rząd mimo wielkich trudności, jakie pod względem cłowym nastręczają, weźmie na uwagę interesa Galicyi i że przyzna ułatwienia młynom, które mielą zagraniczne zboże i następnie mąkę eksportują; kwestya cła od książek została stanowczo i pomyślnie załatwiona.

Wiedeń, 28 czerwca. (*Tel. pryw.*) Prezydent najwyższego wojskowego senatu sprawiedliwości, generał broni Huyn, przeniesiony został w stan spoczynku i otrzymał wielki krzyż Leopolda z dekoracyą wojenną. Miejsce jego zajmie generał Weber, dotychczasowy prezydent wojskowego sądu apellacyjnego. Na miejsce gen. Webera mianowany zaś został szef sekcyjny Benedek, który otrzymał order żelaznej korony I klasy z dekoracyą wojenną. Generał-major Koenig mianowany szefem sekcyjnym.

Wiedeń, 28 czerwca [*Tel pryw.*) Wczoraj wieczór obiegały na giełdzie pogłoski o kongresie europejskim i o energicznych pokojowych usiłowaniach Anglii.

Wiedeń, 28 czerwca. (Tel. pryw.) Dzienniki dzisiejsze mało mają wiary w utrzymanie pokoju. *Deutsche Ztg.* i *Tagblatt* donoszą, że korpus ochotniczy serbski pod dowództwem Wlajkowicza już przekroczył Drynę. Książę Milan w piątek odjeżdża do obozu. Odjazd jego będzie uroczysty, towarzyszyć mu będą salwy działowe i bicie w dzwony. W piątek wyjść ma także manifest wojenny. Pożyczka wojenna serbska w sumie 12 milionów franków została z nadwyżką pokryta. Czarnogórskie siły wojenne obliczają na 17.000 ludzi, z których 11.000 pod dowództwem Nikity stać mają pod Podgoryca. Serbowie zamierzają operować przeciw Serajewu a Czarnogórcy przeciw Mostarowi.

Konstantynopol, 28 czerwca. Wojska tureckie na granicy serbskiej i flotylla dunajska otrzymały rozkaz pogotowia do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich na pierwszy dany sygnał.

Dzienniki zapewniają, że Wys. Porta oświadczyła księciu Czarnogórskiemu swoje zadowolenie z powodu jego neutralności w obec najnowszych wypadków, i dodała że za zachowanie takie będzie wdzięczną.

Abdul Kerim basza obejmie dowództwo nad granicą serbską.

Rzym, 28 czerwca. Izba przyjęła cały projekt ustawy o bazylejskiej konwencyi 344 głosami przeciw 35.

Londyn, 28 czerwca. W izbie niższej parlamentu oświadczył Northcote, że wiadomo ć, jakoby okręt angielski wylądował pod Klekiem żywność i broń i przywiózł Turkom pieniędzy, niema najmniejszej podstawy. Anglia nie dostawiła ani pośrednio ani bezpośrednio broni lub pieniędzy tureckiej armii w Hercegowinie; przeciwnie zachowują jak najściślejszą neutralność i oczekuje takiejże neutralności ze strony innych mocarstw.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Biura Redakcyi znajdują się od 7 maja przy ulicy Wałowej liczba 29 (nowa na drugiem piętrze.

W tym samym domu na lewo znajduje się Ekspedycya, w której miejscowi abonenci odbierają *Gazetę Lwowską*.

Biura Administracyi znajdują się przy ulicy Sobieskiego, liczba 32, na dole po lewej stronie.

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 czerwca 1876.

Hotel Żorża.

Pp. E. hr. Dzieduszycki z Izyderówki — S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. — W. Czajkowski z Medwedowic. — A. Kowacs z Czerniowiec. — G. Łukasiewicz z Przylepcza. — J. Trzeciak z Rakowiec. — D. Trzeciak z Taurowa. — I. Zabielski z Łośniowiec. — K. Wolf z Wiednia. — A. Fr.nk z Rathenowa.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Tarnowski z Śniatynki. — A. Krajewski z Dubia. — F. Listowski z Humenowa. — B. Skibniewski z Balic. — T. Żelechowski z Korczowa. — J. Brykczyński z Żółkwi. — F. Gamski z Przemyśla. — L. Kloeber z Brodów. — B. Wierzchlejski z Wierzbowa. — J. Wiśniewski z Ciemierzyńca.

Hotel Europejski.

Pp. H. Borg z Bremy. — A. Horn z Leopoldsberg. — K. Tobiaszek z Czerniowiec.

Hotel Langa.

Pp. W. Mikuś z Chodorowa. — T. Heymann z Tarnopola. — K. Krzeczkowski z Rosyi. — K. Krisch z Ustronia.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Mochnacki z Przemyśla. — F. Lewandowski z Stryja. — J. Piechawski z Chłopic. — J. Zawadzki z Zawałowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 28 czerwca 1876.

Pp. K. Bastgen do Romanowa. — E. Brzeziński do Królestwa. — T. Chrząszcz do Drohobycza. — T. Domaradzki do Krakowa. — H. Domaradzki do Krakowa. — T. Kownacki do Świtarzowa. — H. Kwiatkowski do Krakowa. — W. Podlewski do Krakowa. — A. Terlecki do Ciesiaczyna. — Wierzbowski do Żydaczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 28 czerwca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 730·52 mm. Psychrometr suchy 15·0°C. Psychrometr wilgotny 13·4°C. — Prężność pary 10.5 mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 6. Wiatr NW.3 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 12·0R.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 27 czerwca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	199	—	201	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	118	—	120	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a	229	—	231	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	220	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	86	—	86	80
„ „ „ 4% „ .	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	86	—	86	80
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	80	88	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	50	91	50
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m.k. . . .	86	—	87	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	65	5	75
Dukat Cesarski	5	73	5	83
Napoleond'or	9	72	9	82
Pół imperyał	9	80	9	95
Rubel rossyjski srebrny . .	1	60	1	70
„ „ papierowy . .	1	58	1	60
100 Marek niemieckich . .	59	50	60	50
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze . . .	101	—	103	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 24 czerwca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.—	66.10
„ „ „ w srebrze . .	69.60	69.80
Losy z roku 1839 całe	248.—	249.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	245.—	247.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.50	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	109.50	109.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	11.85	118.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.—	130 50
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.—
Galicyi	86.25	86.75
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	73.75	74.25
Węgier	74.25	75.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	70.—	70.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	142 80	143.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	840.—	842.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	368.—	370.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	152.—	152.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1810.	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.75	201.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	12 .50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266.—	267.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w a.	83.—	83.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	90.—	90.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . .	88.—	88.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wył. po 6%	—.—	80.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.50
„ „ „ po 5% . . .	95.75	96.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	69.75	70.25
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	—.—	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.—	98.50
„ „ „ „ II. emisyi . .	93.—	94.—
„ „ „ „ III. „ . .	90.25	90.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.75	78.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	64.—	64.75
6. Losy.		
Inst. kred dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	161.—	161.50
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.50	95.75
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	23.75
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	59.10	59 25
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	59.20	59.30
Frankfurt 100 mark p. . . .	59.20	59.30
Hamburg za 100 w p. n. . . .	59.20	59.30
Londyn za 10 ft. szt. . . .	121.85	122.—
Paryż za 100 fr.	48.10	48 20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.81.—	5.83.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.70.—	9.71.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.80	102.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
27 czerwca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	65	55
„ „ „ w srebrze . . .	69	05
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	846	—
„ „ kredytowego bez kupona .	141	10
Londyn 10 funt. szterlingów	122	75
Srebro	102	20
Napoleond'or	9	74
Dukat cesarski men.	5	82
100 Marek	60	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2952) **Ogłoszenie.**

L. 1869. C. k. sąd powiatowy w Łące podaje do powszechnej wiadomości celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Majnicz na dniu 17 lipca 1876 r. rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może stanąć i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Łąka dnia 23 czerwca 1876.

(2921 1—3) **Edykt.**

L. 6064. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, przychylając się do prośby Ryfki Felsen de praes 6 grudnia 1875 l. 17469 wzywa niniejszem znalazcę karty zastawniczej przemyskiej kasy oszczędności z daty Przemyśl 23 czerwca 1874 l. 1177 odbiór sześciu sznurków pereł wartości 500 zł. z zaliczką 250 zł. z terminem wykupna 22 czerwca 1875 potwierdzającej, aby tę kartę zastawniczą w przeciągu roku sześciu tygodni i trzech dni od ogłoszenia edyktu tem pewniej sądowi przedłożył, i swe prawa do niej wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu, dokument powyższy jako nieważny uznanym będzie.

Przemyśl 14 czerwca 1876.

(2959) **Ogłoszenie.**

L. 3338. C. k. sąd powiatowy w Janowie zawiadamia interesowanych, że arkusze posiadania i wszystkie akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Borki dominikańskie, złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wnoszone pisemnie do 3 lipca 1876, którego dnia też ustne zarzuty przyjmowane, i w razie zgłoszenia zarzutów uzasadnionych dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Janów dnia 26 czerwca 1876.

(2960 1—3) **Edykt.**

L. 3693. Podaje się do wiadomości publicznej że na rzecz Józefa Lewina cessyonaryusza Mateusza Materackiego sprzedaną zostanie realność pod l. d. 5 w Opłucku Hrycia Meterackiego własna w celu zaspokojenia sumy 41 zł. 30 ct. zprzn. w terminach na dzień 13 lipca, 10 sierpnia i 7 września 1876.

Cena wywoławcza 1622 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 12 maja 1876.

(2914 1—3) **Edykt.**

L. 3608. C k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecną, z życia i miejsca pobytu niewiadomą Justynę Polewka z Cieklina, aby się w przeciągu roku do sądu zgłosiła i swoje oświadczenie do spadku po zmarłym w Widrowie jej bratanku Janie Polewka złożyła, inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Stefanem Polewka z Cieklina, dla niej ustanowionym, przeprowadzoną zostanie.

Żmigród dnia 5 grudnia 1875.

(2911 1—3) **Edykt.**

L. 3113. W Sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 18 sierpnia, 15 września i 13 października 1876 o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności Jana Rożyckiego w Lipnicy pod Nr. 131 położonej.

Cena wywołania 890 zł. w. a. wadyum 89 zł. w. a.

Reszta warunków w registraturze.

Sokołów dnia 31 maja 1876.

(2892 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4967. Fedko Dydak, gospodarz z Poturzycy uznany marnotrawcą; kuratorem dlań mianowany Iwan Dydak gospodarz z Poturzycy.

Sokal 29 maja 1876.

(2884) **Obwieszczenie.**

L 6112. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że dnia 3 maja 1876 wpisaną została do tusądowych rejestrów handlowych dla firm pojedyńczych firma: „Wolf Laufer handel drzewa w Sieniawie. Przemyśl 10 maja 1876.

(2912 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1741. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na żądanie Józefa Partischa celem zaspokojenia sumy 250 złr. 50 kr. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 115 w Łętowicach położonego, Józefa Mirka własnego na 871 zł. w. a. oszacowanego w dniach 18 lipca, 18 sierpnia i 18 września 1876 roku każdym razem o godzinie 10 zrana.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego w Wojniczu dnia 10 maja 1876 r.

(2907 1—3) **Edykt.**

L 5994. Na dniu 29 sierpnia 1872 zmarł w Szczucinie bez pozostawienia testamentu Tomasz Gębarski.

Ponieważ miejsce pobytu jednego ze spadkobierców a mianowicie Józefa Gębarskiego syna spadkodawcy nie jest wiadomem, przeto wzywa się tegoż Józefa Gębarskiego, aby się do spadku Tomasza Gębarskiego w przeciągu roku zgłosił w przeciwnym bowiem razie spadek tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla Józefa Gębarskiego kuratorem Józefem Pietruszką pertraktowanym będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Dąbrowa dnia 25 maja 1876.

(2848 1—3) **Edykt.**

L. 6195. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Przemyślu zawiadamia E. Rechesową z miejsca pobytu niewiadomą, iż przeciw niej na skutek prośby p. Emilii Dobrańskiej z 4 stycznia 1876 do l. 147 c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie postanowieniem z dnia 19 marca 1876 l. 4039 wydał nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. zpn. i że dla jej zastępstwa ustanowiony został kuratorem p. adwok. Mendrochowicz z zastępstwem p. adw. Baumfelda któremu wspomniony nakaz zapłaty doręczony będzie Pozwana E. R.chesowa ma co do swej obrony z kuratorem się porozumieć, lub innego pełnomocnika ustanowić, i o tem sądowi donieść, inaczej skutki opieszałości sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 7 czerwca 1876.

(2895 1—3) **Edykt.**

L. 2697. W c. k. sądzie powiatowym Wojniłowskim przedsięwziętą będzie 13 lipca, 9 sierpnia i 6 września 1876 zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. konsc. 30 w Niegowcach, ciała tabularnego nie mającej, nieletniego Jurka Nasady własnej na rzecz Feibischa Garfunkla ku zaspokojeniu pretensyi 186 zł. w. a. zpn. Akt oszacowania warunki i licytacyjne są do przejrzenia w registraturze.

Woyniłów 30 kwietnia 1876.

(2849 1—3) **Edykt.**

L. 4563. C. k. Sąd obwodowy rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Löwenthala i Markusa Dawida Wurzla w ilości 600 złt. w. a. zpn. przymusową sprzedaż r alności dłużników Aleksandra Zahatyńskiego i Maryanny Zahatyńskiej pod l. k. 41—36/12 na Wilczu w Przemyślu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, t. j. w 2 pierwszych tylko wyżej lub przynajmniej za, w trzecim, w razie potrzeby i poniżej ceny szacunkowej.

Pierwsze dwa termina wyznacza się na dzień 20 lipca 1876 i na dzień 17 sierpnia 1876 godzinę 10 rano.

Przed rozpisaniem trzeciego terminu odbędzie się termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyi dnia 28 sierpnia 1876 godzinę 11 rano.

Wypośrodkowana wartość 1569 złt. 80 ct. stanowi oraz cenę wywołania: wadyum wynosi 157 złt.

Reszta warunków licytacyi, akty opisania i oszacowania mogą w Sądzie być przejrzane.

Przemyśl 10 maja 1876.

(2900 1—3) L. 959 R. S. O.

Ogłoszenie konkursu

a) na posadę nauczyciela przy szkole etatowej na przedmieściu Miasteczku w Brzeżanach z roczną płacą 500 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.
b) na posadę nauczyciela pomocnika przy szkole etatowej czteroklasowej w Brzeżanach z roczną płacą 300 zł. w. a.
c) na posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole etatowej w Lerdańcach z płacą 300 zł. w. a. gotówką i wolnem pomieszkaniem.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia należy wnieść do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej najdalej do sześciu tygodni licząc od 1 umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkol. okręgowych, pod których są zwierzchnictwem. Podań spóźnionych lub nieopatrzonych w potrzebne dowody nie będzie się uwzględniać.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Brzeżany 24 maja 1876.

(2933 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 20597. W celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrywania gościńców rządowych w obrębie budowniczym przemyskim na rok 1877 a ewentualnie na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się na dniu 17 lipca 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie przemyskim licytacya za pomocą pisemnych ofert. Dostawa na rok 1877 wynosić będzie dla gościńca:

a. Krakowskiege 368 metr. sześć. w cenie fiskalnej 817 zł. 27½ ct.

b. Dobromilskiego 3015 metr. sześć w cenie fiskalnej 4689 zł. 75 ct.

c. Podtatrzańskiego 330 metr. sześć. w cenie fiskalnej 339 zł. 15 ct.

d. Przemyskiego 4165 metr. sześć. w cenie fiskalnej 12264 zł. 76½ ct.

Razem 7878 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 18110 zł. 94 ct.

Bliższe warunki tej dostawy jak i wykaz kamieniołomów i szutrowisk, z których materyał ten dostarczyć należy, przejrzeć można w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także i oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i 5% wadyum, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami, przed wskazanym terminem wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 15 czerwca 1876.

(2935 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 24601. W celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrycia gościńców państwowych w okręgu budowniczym Nadwórniańskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się na dniu 17 lipca 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie Nadwórniańskiem publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Rzeczona dostawa wynosi na r. 1877 na trakcie Podbeskidzkim 2935 metrów sześć w kwocie 5535 zł. 35 ct. a na trakcie Delatyńskim 3390 metrów sześć. w kwocie 6667 zł. 25 ct., ogółem 6325 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 12202 zł. 6[illegible]

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w rzeczonem c. k. Starostwie, dokąd także chcący przedsiębiorstwo to objąć na cały trzechletni peryod lub też tylko na rok 1877 w nni na terminie oznaczonym najdalej do godziny 12 w południe wnieść swoje oferty, zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko liczbami, lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 18 czerwca 1876.

(2934 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 23643. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla pokrycia części gościńca Podolskiego w Zaleszczyckim okręgu budowniczym na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach na dniu 20 lipca 1876 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych. Dostawa na rok 1877 wynosi 1630 metrów sześciennych szutru w ogólnej kwocie fiskalnej 5949 zł. 48 ct. Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. Starostwie dokąd także należy wnieść oferty w wyznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem ceny nietylko cyframi lecz i literami. Oferty nie ułożone według przepisu lub nie podane w powyższym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 20 czerwca 1876.

(2964 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2813. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, ze w dniu 4 lipca. 8 sierpnia i 5 września 1876 przed południem sprzedawaną będzie w tutejszym Sądzie realność Samuela Kartagenera i masy spadkowej Sary Kartagenerowej własna w Rozwadowie położona, na 650 zł. oszacowana na zaspokojenie należytości Leona Ebersohna w ilości 500 zł. z pn.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów 22 kwietnia 1876.

(2875 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1582. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kretowego włościańskiego w kwocie 281 złr. 27 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność własna Wasyla Pich ciała tabularnego nie stanowiąca w Rzyczkach pod l. 72, 70 położona na dniu 12 lipca 1876 r. względnie dnia 11 sierpnia 1876 r lub dnia 11 września 1876 r. zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Rawa dnia 8 maja 1876.

(2876 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1581. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Wasyla Feduk ciała tabularnego niestanowiąca, w Hujczu pod l. 141 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 11 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może, chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2902) **Ogłoszenie.**

L. 3991. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Dolina.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 4 lipca 1876 r, lub też na dniu powyższym u komisarza dochodzeniem kierującego, poczem dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Czortków dnia 19 czerwca 1876 r.

(2905) **Ogłoszenie.**

L. 90. Komisya hipoteczna zawiadamia, że rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie Kościelcu dnia 12 lipca 1876 r. a w gminie Żarkach dnia 8 sierpnia 1876 r.

Chrzanów dnia 22 czerwca 1876.

(2927 1—3) **Edykt.**

L. 3443. Na dniu 8go sierpnia, 5go i 18 września 1876 r., zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż części realności w Kryczce pod l. 84 do Stefana Beleja należącej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Mendla Rosenberga pto 60 złr. a. w. z pn.

Cena szacunkowa 150 złr. a. w.

Wadyum 15 złr. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Sołotwina dnia 15 grudnia 1875.

(2840 1—3) **Edykt.**

L. 17738. C. k. sąd powiatowy miej. del. Sek. I. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości iż Regina Kaizer wdowa po c. k poruczniku dnia 20 listopada 1873 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia we Lwowie zmarła, i że na rzecz tejże niewiadomych spadkobierców kwota 26 złr. w. a. w tutejszym depozycie przechowaną jest.

Gdy spadkobiercy tejże Reginy Kaizer nie są wiadomi wzywa się zatem tych którzyby do spadku prawo rościli aby w przeciągu roku tem pewniej takowe wykazali i oświadczenie swe do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku z temi którzy się zgłoszą przeprowadzoną zostanie, a gdyby się nikt nie zgłosił kwota ta na rzecz Wysokiego skarbu oddaną będzie.

Również uwiadamia się spadkobierców niewiadomych że dla nich uchwałą tut. sąd. z dnia 22 lutego 1876 r. l. 3905 kurator w osobie p. adw. Dra Juliusza Popiela ustanowionym został.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. Sek. I.
Lwów dnia 25 maja 1876.

(2834 1—3) **Edykt.**

L. 1450. Celem doręczenia rezolucyi z dnia 18go maja 1876 l. 1450 dozwalającej extabulacyi sumy 97 złr. 35 kr. m. k. z pn. w stanie biernym realności pod Nk. 16 w Barcicach położonej na rzecz Jana Hölzla zaintabulowanej ustanowiono dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Hölzla kuratora w osobie Jędrzeja Mazurka obywatela tutejszego.

O czem się tegoż nieobecnego uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy
Stary Sącz dnia 18 maja 1876.

(2817 1—3) **Obwieszczenie.**

L 2812. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Józefa Muszla jako prawonabywcy Jakóba Muszla pcto: 155 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 1 sierpnia 1876 r. o godzinie 9 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 24 w Lipinach spadkobierców Michała Reczkowicza własnej na 250 złr. oszacowanej przyczem taż realność także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Dąbrowa dnia 18 grudnia 1875.

(2833 1—3) **Edykt.**

L. 2039. C. k. sąd powiatowy w Kosowie wiadomo czyni że w dniu 1 lipca 1866 zmarł w Riczce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Iwan Kopczuk i że do spadku po nim konkuruje między innymi najstarszy syn tegoż Mykieta Kopczuk.

Gdy sądowi temu miejsce pobytu tegoż wiadome nie jest przeto się go wzywa, ażeby w przeciągu roku od dnia poniżej oznaczonego licząc w sądzie tym się zgłosił i swą deklaracyę do spadku wniósł inaczej bowiem rozprawa spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dlań ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Kosów dnia 22 lutego 1876.

(2832 1—3) **Edykt.**

L. 11020. Ces. król. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 35 złr. 25 ct. w. a. z pn. od Jakóba Lasonia Abrahamowi Grubnerowi należącej się, odbędzie się w dniach 13 lipca, 17 sierpnia i 21 września 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod Nr. 19 w Wodnej położonego 7 morgów 1052 sążni kwadratowych obejmującego przedmiotu ksiąg hipotecznych niestanowiącego a własnością egzekuta będącego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 615 złr. a wadyum wynosi 62 złr. w. a.

Sprzedaż powyższej realności poniżej ceny szacunkowej dopiero na trzecim terminie nastąpić może.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze

Chrzanów dnia 25 maja 1876.

(2788 1—2) **Edykt.**

L. 1019. C. k. miej. del sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do wiadomości że celem ściągnięcia należytości 400 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 18 lipca 1876 i dnia 8 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż 1/8 części posiadłości rustykalnej pod Nr. 2 sub. rep. 38 w Czermisowie położonej do Józefa Wolańskiego należącej.

Kwota oszacowania 259 złr. 37 ct. a. w. stanowi cenę wywołania. Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej wadyum wynoszące 10% ceny licytacyi w gotówce części składowe tej realności zawarte są w protokołach zastawniczego opisania i oszacowania które w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszym sądzie i w kancelaryi tutejszego adwokata Dr. Wurzla.

Z c. k. miej. deleg sądu powiatowego.
Stanisławów dnia 7 kwietnia 1876.

(2778 1—3) **Edykt.**

L. 28044. C. k sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby Aleksandra Miazgi, Heleny Zaykowskiej, Feliksy Niedzielskiej Emilii Służewskiej, Antoniny Łobarzewskiej, Wincentego Kłosińskiego, małoletnich Sabiny Maryi i Heleny Kłosińskich, jako też nakoniec Heleny Słotwińskiej z dnia 22 maja 1876 l. 28044 wprowadzając na podstawie §. 118 i 119 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne względem prawa trzechletniej dzierżawy części dóbr Czermna w stanie biernym części dóbr Czermna dom. 101 pag 139 n. 43 on. na rzecz Antoniego i Julianny Pulczyńskich intabulowanego. wzywa niniejszym edyktem Antoniego i Juliannę z Chojnowskich małżonków Pulczyńskich, lub tychże z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, albo prawonabywców, ażeby pretensye swoje, jakieby z prawa trzechletniej dzierżawy części dóbr Czermna na zasadzie kontraktu dzierzawy z dnia 22 stycznia 1806 zawartego, jak dom 101 pag. 139 n. 43 on. zaintabulowanego do właścicieli tych dóbr mieć mogli, w przeciągu jednego roku, a to, najdalej do dnia 31 lipca 1877 tem pewniej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie prawa te na żądanie obecnie proszących ze stanu biernego rzeczonych części dóbr Czermna wykreślone zostaną.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(2774 1—3) **Edykt.**

L. 25355. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Perli Mund przeciw p. Anieli Gintowt Dziewiałtowskiej wyrokiem z dnia 27 listopada 1874 l. 63598 w sumie 285 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 29 grudnia 1872 bieżącemi i kosztami sporu w ilości 22 złr. 82 ct. — przyznanej jakoteż kosztów egzekucyjnych 10 złr. 67 ct., 9 złr. 2 kr. i 11 złr. 51 ct. w. a egzekucyjna licytacya sumy 1523 złr. 49 ct m. c., czyli 1600 złr. w. a. w stanie biernym części dóbr Chlebowice swirskie ut Dom. 446 pag. 87 n. 180 on. na rzecz dłużniczki zaintabulowanej w sądzie tutejszym a to na dniu 18 lipca 1876 1go sierpnia 1876 r., i 14 sierpnia 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przedpołudn. przedsięwziętą zostanie.

Przy dwóch pierwszych terminach suma ta tylko za jej nominalną wartość 1600 zł. w. a. lub wyżej takowej, zaś na terminie trzecim także poniżej tej wartości zostanie sprzedaną.

Wadyum wynosi 160 złr. w. a. Bliższa wiadomość co do stanu tabularnego sprzedać się mającej sumy może być w Tabuli krajowej powziętą warunki zaś licytacyi są w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 2 czerwca 1876.

(2847) **Obwieszczenie.**

L 7739. C. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza iż dnia 31 maja 1876 firma: Abraham Pfeffer, handel towarów norembergskich w Jarosławiu, — do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych wpisaną została.

Przemyśl 7 czerwca 1876.

(2923) **Obwieszczenie.**

L. 8344. Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że firma „Wolf Hornstein“ dla handlu towarami korzennemi w Samborze z dawnego protokołu firm wykreśloną została.

Sambor dnia 7 czerwca 1876.

(2922) **Obwieszczenie**

L. 7154. C. k. sąd obwod. jako handl. w Przemyślu ogłasza, iż dnia 20 maja 1876 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: „Józef Kukaczka, dzierżawca browaru w Bakończycach.“

Przemyśl 24 maja 1876.

(2919) **Obwieszczenie.**

L. 13995. C. k. sąd krajowy wiadomo czyni, że stałym zarządcą massy konkursowej, J. L Eisenbergera i F. Eisenbergerowej adw. Dr. Schönborn zaś zastępcą adw. Dr. Cseszнak wybranymi i zatwierdzonymi zostali.

Kraków dnia 16 czerwca 1876.

(2906) **Obwieszczenie.**

L. 27907. C. k. sąd krajowy we Lwowie jako instancya konkursowa Peschy Triester zatwierdza na podstawie wyboru dnia 8 maja 1876 dokonanego tymczasowego zarządcę powyższej masy rozbiorowej p. adw. Dr. Emila Byka jako zarządcę tejże massy i ustanawia zastępcą zarządcy Szymona Wepera.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 27 maja 1876.

(2798) **Edykt.**

L. 30541. C. k. sąd krajowy lwowski, jako instancya konkursowa mianuje wskutek jednogłośnego wyboru wierzycieli dotychczasowego prowizorycznego zarządcę masy konkursowej Władysława Dziubińskiego, adw. Dra Łubińskiego stanowczo zarządcą tej masy konkursowej, zaś Bronisława Błażejowskiego substytutem tegoż, co do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(2753) **Obwieszczenie.**

L. 14275. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych, iż w miejsce ś. p. Aleksandra Kurtza dyrektora banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie na ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszy tegoż banku w dniu 27 kwietnia 1876 odbytem dyrektorem banku dotychczasowy zastępca dyrektora p. Dyonizy Skwarzyński obranym został, niemniej, iż dyrektorowie rzeczonego banku w porozumieniu z Radą zawiadowczą na posiedzeniu takowej w dniu 27 kwietnia 1876 odbytem pod d. 31 maja 1876 mianowali, prokurzystą banku p. Leona Paszkowskiego upoważniając onegoż do podpisywania firmy banku wraz z jednym z dyrektorów banku, którą tenże podpisywać będzie w ten sposób, iż pod firmą: Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, a po niemiecku: Galizische Bank für Handel und Industrie“ za pomocą stampili wyciśniętą lub przez kogokolwiek wypisaną obok podpisu jednego z dyrektorów banku podpis swój „L. Paszkowski“ z dodaniem na początku liter: „p. p.“ (per procura) położy.

Kraków dnia 12 czerwca 1876.

(2791) **Edykt.**

L 4480 C. k. sąd obwodowy zawiadamia Nesię Ehrenpreis, z miejsca pobytu i życia niewiadomą, a w razie śmierci nieznanych jej spadkobierców że z przyczyny wniesionego przeciw niej przez Abrahama Mojżesza dw. im. Jakobi pozwu do l. 4480, o wykreślenie prawa zastawu sumy 600 złp. ze stanu biernego realności C. Nr. 13/18 w Złoczowie położonej, kuratorem dla niej adw. Dr. Mijakowski ze zastępstwem przez adw. Dr. Billeta, ustanowionym został, że przeto jej rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać, i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 27 maja 1876.

(2537 3—3) **Edykt.**

L. 12839. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek P. Teresy hr. Bobrowskiej w Andrychowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Apolinarego Hankiewicza c. k. sędziego powiatowego w Andrychowie tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Krobickiego w Wadowicach z substytucyą p. adw. dra Chrzanowskiego w Kętach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 16go czerwca 1876 przed komisarzem konkursowym w Andrychowie wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 24 sierpnia 1876 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie lub też w c. k. sądzie powiatowym w Andrychowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 12 września 1876 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego w c. k. sądzie powiatowym w Andrychowie oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Andrychowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Andrychowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 2 czerwca 1876.

(2928 2—3) **Edykt.**

L. 3818. W dniach 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1876 o 10 rano przymusowo sprzedane będą dwie rólki Nrem nieoznaczone w Tarnobrzegu położone Michała i Agnieszki Cwieków własne celem ściągnięcia 170 zł. spadkobierców Eizyka Safiera.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. wadyum 30 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg dnia 9 czerwca 1876.

(2850 2—3) **Edykt.**

L. 4034. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wiadomo czyni, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego we Wiedniu z 9 grudnia 1873 r. l. 81018 i 9 marca 1874 roku j. 18116 rozpisuje celem wydobycia pretensyi c. k. uprzywil. ogólnego austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu w ilości 882.745 zł. 99 ct. w. a. w srebrze z przynależytościami publiczną sprzedaż dóbr Brodów z przyległościami dłużnika Kazimierza Stefana Młodeckiego własnych w tabuli krajowej jak Dom. 154. pag. 112. n. 9 haer. uwidocznionych w trzech terminach t. j. w dniu 21 sierpnia 1876 25 września 1876 i 30 października 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami:

1. Przedmiot przedsięwziąść się mającej sprzedaży publicznej stanowią na imię Kazimierza Stefana Młodeckiego w tabuli krajowej jak Dom. 154. pag 112 n. 9. haer. zaintabulowane dobra Brody z przyległościami: Folwarki wielkie, część Folwarki wielkie, Smólno, Folwarki małe, Gaje smoleńskie, Łahodów, Koniuszków, Berlin, Bielawce, Bołdury, Leszniów Piaski, Stanisławczyk, Manasterek, Ruda, Klekotów, Sznyrów z wszelkiemi przynależytościami i prawami, jakie obecny właściciel posiadał i posiadać był uprawnionym.
2. Jako cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową przez c. k uprzyw. ogólny austr. Zakład kredytowy ziemski we Wiedniu na podstawie statutów w kwocie 1,478.000 zł. w. a. w srebrze wypośrodkowaną, przy dwóch pierwszych terminach zostaną te dobra nie niżej ceny wywołania przy trzecim terminie zaś nawet niżej ceny wywołania, jednak nie niżej ceny 1,000.000 zł. w. a. w srebrze sprzedane.
3. Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej zakład w ilości 147 800 zł w. a. w gotówce lub w papierach państwowych, w listach zastawnych c. k uprzyw. ogóln austr. zakładu kredytowego wiedeńskiego, lub galicyjskiego instytutu kredytowego ziemskiego lub galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, albo też w obligach indemnizacyjnych według ostatniego w urzędowej Gazecie Lwowskiej notowanego kursu, albo wreszcie w książeczkach galicyjsk kasy oszczędności.
   Uwolnieni od złożenia wadyum będą tylko ci wierzyciele hipoteczni, ktorzy wykażą się zabezpieczeniem tego wadyum na wierzytelnościach swych w pierwszej połowie ceny wywołania pokrytych.
4. Jeżeliby dobra te w powyższych trzech terminach za kwotę 1,000.000 zł. w. a. w srebrze, w 2 warunku ustanowioną sprzedane nie zostały, natenczas wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających dzień 2 listopada 1876 o godzinie 10tej z rana z tem dołączeniem, iż niejawiący się wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów jawiących się, przystępujący uważani będą.
5. Chęć kupienia mający mogą tak wyciąg tabularny tych przymusowo sprzedać się mających dóbr, jako też i warunki licytacyjne w całej osnowie w registraturze tusądowej przejrzeć lub w odpisie podnieść.

O czem się strony sporne i wierzycieli hipotecznych zawiadamia.

Nakoniec oznajmia się niniejszym edyktem niewiadomym z miejsca pobytu wierzycielom Emilii Frankowskiej i Leonowi Rosenthal, jako też wszystkim tym wierzycielom, którzyby dopiero po dniu 28mym lutego 1874 r. hypotekę na dobrach Brody z przyległościami uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza, lub późniejsze uchwały w tej sprawie z jakiejkolwiek przyczyny albo wcale, albo w czasie należytym nie mogły być doręczone, że dla zastępywania ich uchwałą z dnia 19 sierpnia 1874 l. 7883 adwokat tutejszy Dr. Warteresiewicz z zastępstwem adwokata Dr. Wesołowskiego kuratorem został ustanowiony, i dla tego doręczenie uchwały licytacyjnej w imieniu wspomnionych wierzycieli do rąk rzeczonego kuratora się zarządza.

Złoczów dnia 27 maja 1876.

Edikt.

Z. 4034. Vom k. k. Kreis Gerichte in Złoczów wird bekannt gemacht, daß zur Vornahme der mit den Bescheiden des k k. Landes Gerichtes in Wien vom 9 Dezember 1873, Z. 81018 und vom 6 März 1874, Z. 18116 zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt in Wien per 882745 fl. 99 kr. ö. W. in Silber sammt Nebengebühren bewilligten exekutiven Feilbiethung der, dem Schuldner Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der galizischen Landtafel laut Dom. 154 pag 112 num. 9 haer. vorkommenden landtäflichen Güter Brody sammt Attinenzien der Termin auf den 21 August 1876, 25 September 1876, 30 Oktober 1876, jedesmal 10 Uhr Vormittags am Sitze des hierortigen Kreis Gerichtes und zwar: unter nachstehenden Bedingungen bestimt wird.

1. Gegenstand der Feilbiethung sind die, dem Kasimir Stefan zw. N Młodecki gehörigen in der galizischen Landtafel, laut Dom 154 pag. 112 n. 9 haer, vorkommenden Güter Brody sammt Attinenzien Folwarki wielkie Antheil Folwarki wielkie, Smólno, Folwarki małe, Gaje smoleńskie, Łahodów, Koniuszków, Berlin, Bielawce, Bołdury, Leśniów, Piaski, Stanisławczyk, Manasterek, Ruda, Klekotów, Sznyrów, samt allen Zugehör und Rechten so, wie der genannte Eigenthümer dieselben besessen hat, oder zu besitzen berechtigt war.
2. Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 1478000 fl ö. W. in Silber angenommen, das feilgebotene Objekt wird bei den erstenn zwei Terminen nicht unter dem Ausrufspreise, bei dem dritten Termine auch unter denselben, jedoch nicht unter dem Betrage von 1,000000 fl. ö. W. in Silber hintangegeben werden.
3. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige ein Vadium im Betrage von 147.800 fl ö W in Baaren oder in Staatspapieren oder Pfandbriefen der k. k. priv. allg österr Bodenkreditanstalt, oder des galizischen Bodenkreditvereines, oder der galizischen Aktien Hypotekenbank, oder in Grundentlastungs-Obligationen nach dem letzten, in der Amtszeitung „Gazeta Lwowska“ notirten Kurswerthe, oder endlich in Bücheln der galizischen Sparkoße zu Händen der Feilbiethungs Commision zu erlegen. Befreit sind vom Erlage des Vadiums bloß diejenigen Hypothekargläubiger, welche sich über die Sicherstellung dieses Vadiums auf ihren in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckten Forderungen ausgewiesen haben.
4. Sollten die se Güter in den obigen 3 Terminen nicht um den sub 2 festgesetzten Minimalpreis von 1000000 fl ö. W in Silber verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichterenden Bedingungen der Termin auf den 2 November 1876 um 10 Uhr V M. in hiesigen Kreis-Gerichte mit dem Beifügen bestimmt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmerheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.
5. Den Kauflustigen wird freigestellt den Tabalar Extrakt der feilzubiethenden Güter so wie die Feilbietungs-Bedingniße in ihrem vollen Inhalte in der Registatur des k. k. Kreis Gerichtes in Złoczów einzusehen, wie auch Abschriften davon zu beheben.

Wovon die Parteien und sämmtliche Hypothekargläubiger verständigt werden.

Schlüßlich wird den, dem Wohnorte nach unbekannten Gläubiger Emilie Frankowska, und Leo Rosenthal, ferner allen spätern Gläubigern, welche nach der Ausfertigung des Tabular-Extraktes vom 28 Februar 1874 an die Gewähr kommen sollten, oder denen der gegenwärtige oder späteren Bescheide in dieser Exekutionangelegenheit entweder gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnten, bekannt gemacht, daß zu deren Vertretung mit dem hiergerichtlichen Beschluße vom 19 August 1874 Z 7883 der hi sige Adw. Dr. Warteresiewicz mit Substituirung des Adv. Dr. Wesołowski zum Kurator bestellt wurde, und an denselben die Zustellung der Verständigung von der Feilbietungs-ausschreibung im Namen der erwähnten Gläubiger geschieht.

Złoczów am 27 Mai 1876.

(2781 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2559. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 143 złr. 88 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 107 star. 164 nowy w Rumnie Seńka Podoby własnej w trzech terminach dnia 25 lipca 1876, dnia 23 sierpnia 1876, i dnia 22 września 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 300 złr. w. a.

Zakład wynosi 30 złr. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tut. sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 26 kwietnia 1876.

(2730 3—3) **Edykt.**

L. 2904. C. k. sąd krajowy we Lwowie uznał uchwałą z 12 maja 1876 l. 24454 Andrucha Sobenko z Czyżykowa za marnotrawcę, w skutek czego ustanawia się mu kurator w osobie Stefana Chruściela.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki, dnia 24 maja 1876.

(2829 2—3) **Edykt.**

L. 19533. Lwowski c. k. Sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż na dniu 1 grudnia 1869, zmarł we Lwowie Józef Ciemierzyński także Czemeryński zwany z pozostawieniem testamentu z dnia 22 listopada 1869 roku w którym obok licznych innych legatów zapisuje dla najbliższych krewnych t. j. braci i sióstr naturalnej swej matki ś. p. Antoniny Kunickiej lub dzieci po nich pozostałych do równego podziału, według głów tych braci i sióstr a w braku tych dla najbliższych krewnych w ogóle — legat 1500 zł.

Gdy ustanowiony w tym testamencie spadkobierca, praw swych się zrzekł, spadkobierców zaś z ustawy do dziedziczenia powołanych nie masz, legataryusze tedy stosunkowo jako spadkobiercy uważani być muszą, pomiędzy tymi jednak właś ie pomienieni krewni ś. p. Antoniny Kunickiej ani z imion i nazwisk ani też z miejsca pobytu swego Sądowi znani nie są, przeto wzywa się ich niniejszym edyktem aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w Sądzie tutejszym tem pewniej się zgłosili i deklaracye spadkowe wnieśli, ile że inaczej ten spadek tylko ze spadkobiercami zgłaszającymi się, tudzież z p. adw. Dr. Kuczkiewiczem jako kuratorem dla powyższych niewiadomych krewnych ś. p. Antoniny Kunickiej ustanowionym, pertraktować się będzie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27 maja 1876.

(2814 2—3) **Edykt.**

L. 1993. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości że na prośbę Maryanny Szewczykowej z Gronia o uznanie jej męża Wojciecha Szewczyka, który w roku 1873 we fabryce cegieł w Peszcie miał wyrabiać tamże na przedmieściu „Stadtweith“ u Zygmunta i Julianny Ilków mieszkał, w dniu 24 kwietnia 1873 na cholerę nagle zachorował i w dniu 25 kwietnia 1873 umrzeć, za zmarłego celem ponownego zamężcia, został dowód ze świadków na powyższe okoliczności dopuszczony i wzywa się wszystkich którym o życiu lub okolicznościach śmierci Wojciecha Szewczyka jest co wiadomem, aby o tem tutejszemu Sądowi obwodowemu lub też dla Wojciecha Szewczyka ustanowionemu kuratorowi adwok. dr. Jaroszowi w trzech miesiącach donieśli.

Nowy Sącz dnia 20 maja 1876.

(2910 2—3 **Edykt.**

L. 2719. W Sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się na dniu 18 sierpnia, 15 września, 13 października 1876 o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności Jozefa Koplery pod l. 277 Woli Raniszowskiej położonej

Cena wywołania 328 zł. wadym 33 zł. w. a.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 31 maja 1876.

(2871 2—3) **Obwieszczenie.**

L 1574. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Tryfona Gnap, ciała tabularnego nie stanowiąca, w Dziewięcierzu pod l 18 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 11 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 300 złr. w. a., wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający, w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2870 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1575. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości że celem ściągnienia pretensyi galicyj. Zakładu kredytowego włościanskiego w kwocie 93 złr. 76 ct. w. a. zpn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Iwana Łucyk, ciała tabularnego niestanowiąca w Rawie pod l. 290/119 położona, dnia 12 lipca 1876 r. względnie dnia 11 sierpnia 1876 r., lub dnia 12 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta oceniona jest na 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

Rawa dnia 8 maja 1876.

(2915 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20598. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla pokrycia 29go do 75 kilometru traktu Podolskiego i 1go do 20go kilometru traktu Brodzkiego, w okręgu budowniczym Złoczowskim, na lata 1877, 1878 i 1879, odbędzie się w c. k. Starostwie w Złoczowie, na dniu 13 lipca 1876 r. o godz. 12 w południe, licytacya pisemnemi ofertami.

Dostawa na rok 1877 wynosi 5560 metrów sześciennych szutru w ogólnej kwocie fiskalnej 18551 złr. 76 ct.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. starostwie, dokąd także należy wnieść oferty w wyznaczonym terminie, najdalej do godziny 12 w południe, zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko liczbami lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisu, lub nie podane w powyższym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15 czerwca 1876.

(2823 3—3) **Edykt.**

L. 33203. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p, położony majątek Oziasza Pops, (handel towarów bławatnych we Lwowie), L. 4122/4

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekret. Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dr. Raabe, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 lipca 1876 r., godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 10 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 10 października 1876 r., godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(2815 3—3) **Edykt.**

L. 8452. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Izraela Grossfelda kupca nieprotokołowanego w Jarosławiu i mianuje c. k. sędziego powiatowego pana Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem, żeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął. Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Dr. Ruczkę z zastępstem p adwokata Dr. Gottlieba i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 29 czerwca 1876 r. o 10 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 14 sierpnia 1876 roku w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył w c. k. Sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 15 czerwca 1876.

(2851 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1329. Odnośnie do edyktu w Nrach 232, 233 i 234 Gazety Lwowskiej ogłoszonego z dnia 30 sierpnia 1875 l. 3744 wyznacza sąd powiatowy do przedsięwzięcia dozwolonej przez c. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 2· maja 1875 l. 11477 egzekucyjnej sprzedaży gospodarstwa gruntowego pod l. 61 w Zakrzówku, do Edwarda i Filipiny Lisowskich należącego, nowy termin na dzień 8 sierpnia 1876 o godzinie 11 z rana z tem dołożeniem, że to gospodarstwo na powyższym terminie nawet niżej ceny szacunkowej, kwotę 237 złr. wynoszącej najwięcej ofiarującemu sprzedane będzie. Podgórze dnia 30 kwietnia 1876.

(2729 2—3) **Edykt.**

L. 3546. Ze strony c. k. sądu wzywa się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Maxym Abramczuk, któren do spadku swojej na dniu · października 1866 bez rozporządzenia ostatniej woli w Tyśmienicy zmarłej matki Eudokii Abramczuk konkuruje, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego począwszy w tutejszym sądzie zgłosił się i swą deklaracyę do spadku złożył, inaczej bowiem rozprawa spadkowa po Eudokii Abramczuk ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem w osobie Józefa Kaczurak dla niego ustanowionym, przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica, 27 grudnia 1875.

(2824 3—3) **Edykt.**

L. 22932. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem oznajmia spadkobiercom bisk. Kryspina Czeszkowskiego, Joannie, Józefowi, Ludwikowi i Faustynie Podhoreckim jako też Michałowi i Elżbiecie Sobolewskim i ich spadkobiercom że przeciw nim Amalia Szermioth pod dniem 26go kwietnia 1876 l. 22932 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła wskutek czego pozew ten do wniesienia obrony w 90 dniach pozwanym udzielono, ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania tutejszego adw. Dra Skałkowskiego ze substytucyą adw. dr. Popiela kuratorem mianował. którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 8 maja 1876.

(2825 2—3) **Konkurs.**

L. 5022. Celem obsadzenia opróżnionych 7 posad woźnych sądów kolegialnych we Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie z płacą rocznych 300 złr. prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową rocznych 350 złr. ubiorem urzędowym i dodatkiem aktywalnem 25 procentowym od płacy względnie przy innym sądzie w Galicyi wschodniej, rozpisuje się konkurs do 24 lipca 1876.

Ubiegający się o te posady mają swe podania należycie udokumentowane wnieść w drodze przynależnej do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 16 czerwca 1876

(2738 3—3) **Edykt.**

L. 345. Od przeszło 30 lat przechowane są w tusądowym depozycie:

1. Dla Katarzyny Hailig weksel na 209 zł. 36 ct. rewers Wiedeńskiej kasy długu państwa na 8 zł. 96 ct. i 3 książeczki kasy oszczędności razem na 30 zł. 81 ct. w. a.

2. Dla Wolfa Lazarusa 2 książeczki kasy oszczędności razem na 46 zł. 85 ct. w. a.

Ponieważ nieznani z życia i miejsca pobytu właściciele tych depozytów ani ich nieznani spadkobiercy dotąd się niezgłosili, wzywa się ich jak i wszystkich tych, któryby roszczenia jakie do tych depozytów mieli, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej gotówki skarbowi państwa oddane, zaś dokumenta do registratury złożone zostaną. C. k. sąd powiatowy

Brody dnia 31 maja 1876.

(2727 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5900. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wywalczonej sumy 1500 złr. w. a. z pn. na rzecz Hersha Goligor odbędzie się 11 sierpnia i 15 września 1876 o godz. 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądu w biórze Nr. 11 publiczna sprzedaż ¾ części realności pod Nr. 251/1033 i 1403 w Tarnopolu położonej, jak Dom. 3 pag. 267 n. 5 i 6 haer na imię Grzegorza Czechowskiego zaintabulowanych, tudzież kuźni pod l. top. 1279/1281 w Tarnopolu położone, Grzegorza i Ludwiki Czechowskich własnej.

Każdy z tych przedmiotów będzie osobno licytowany i na powyższych terminach poniżej ceny wywołania nie zostanie sprzedany,

Dla wspomnionej części realności cena wywołania 5814 złr. wadyum 290 złr.

Dla kuźni cena wywołania 213 złr. 50 ct., wadyum 21 zrł. 35 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla tych, którzyby dopiero po wystawieniu tabularnego wyciągu uzyskali prawo zastawu, lub którymby rezolucya dozwalająca sprzedaż nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem adwokata Dra Łuczakowskiego.

Tarnopol dnia 31 maja 1876.

(2819 3—3) **Edikt.**

Z. 8515. Ueber Gesuch der Eheleute Berisch und Freude Seelenfreund vom 10 November 1875, Z. 8515 wird dem hiergerichtlichen Grundbuchsamte aufgetragen, den abweislichen Bescheid vom 24 Juni 1837, Z. 443 des Inhaltes: „daß die Bitte der Perl Tran und Reisel Feldhorn vom 6 Maj 1837 um Intabulirung der Summe von 700 fl. mit Bescheid vom 24 Juni 1837, Z 443 abgewiesen wurde“ Dom II pag 466 n. 2 on angemerkt, aus dem Lastenstande der den Bittstellern Berisch und Freide Eheleute Seelefreund gehörigen Realität Nr. 176 in Grodek Judenstadt zu löschen.

Hievon werden die dem Leben und Wohnorte unbekannten Perl Tran und Reisel Feldhorn zu Händen des Curators Hr. Mendel Kohn und durch dieses Edikt verständigt.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte·

Gródek 21 December 1875.

(2648 3—3) **Edykt**

L. 7518. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Prokopa Witwickiego i Feliksa Dolańskiego, że pan Wacław Maryan dw. im. Mazaraki wniósł przeciw nim dnia 9 maja 1876 l. 7518 pozew o własność części dóbr Roztoczki Dom. 61 pag. 1 i uznanie za uprawnionego do poboru kapitału indemnizacyjnego w kwocie 986 złr. 15 kr. m. k. z rentami, i że ten pozew ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adwokatowi Dr. Kohnowi którego zastępcą jest p. adw. Dr. Ehrlich celem wniesienia obrony w 90 dniach doręczony został, polecając pozwanemu, aby kuratora o swych środkach obrony zawiadomili lub sądowi innego obrońcę wskazali.

Sambor 16 maja 1876.

(2616 3—3) **Edykt.**

L. 22990. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie zgzekucyjnej c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw pp. Łukaszowi Karolowi dw. im. Kozakiewiczowi i Rozalii Kozakiewiczowej, małżonkom Janowi i Maryi Truskawieckim o zaspokojenie sum 202 zł. 40 ct., 202 zł. 40 ct. i 4070 zł. 42 ct. w. a. z pn. odnośnie do edyktu z 15 stycznia 1876, l. 69275 rozpisuje niniejszem trzeci termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności pod l. 3082/4 i 3202/4 we Lwowie położonych.

Licytacya realności pod l. k. 3082/4 i 3202/4 we Lwowie położonych odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie krajowym tylko w jednym terminie, a to na dniu 19 lipca 1876 o godzinie 10 przed południem. na którym takowe niżej ceny wywołania, jednak nie poniżej ceny w kwocie 6500 zł. w. a. sprzedane będą.

Kazdy licytujący winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 6% od ceny wywołania 13907 zł. 90 ct. w. a. a raczej okrągłą sumę 835 zł. w. a. w gotówce albo w książeczkach gal. kasy oszczędności, albo w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego lub uprzyw. austr. Banku narodowego. Obligacye i listy zastawne czy hipoteczne, obliczone będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety Lwowskiej ogłoszonego. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane w depozycie sądowym o ile w gotówce było złożone w cenę kupna w liczonem, wadya innych licytujących będą im zwrócone po zakończeniu licytacyi.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, strony interesowane i wszystkich wierzycieli hipotecznych, a mianowicie tych, którzyby po dniu 29 października 1875 do Tabuli weszli lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. Dr. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. Dr. Kuczkiewicza.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 6 maja 1876.

(2639 3—3) **Edykt.**

L. 22582. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 31 października 1875 l. 25906 z dnia 27 sierpnia 1875 l. 26225 t. s. uchwałami z dnia 27 listopada 1875 l. 59291 i z dnia 18 września 1875 l. 48789 polecił tabuli krajowej ażeby nakazy zapłaty c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 13 sierpnia 1875 l. 19449 i z dnia 13 sierpnia 1875 l. 19451 zaingrosowała i na podstawie tychże prawo zastawu dla sum 2550 złr. i 300 złr. z pn. w stanie biernym dóbr Zagórzany p. Julii hr. Ciechońskiej własnych na rzecz Karola Rychlickiego zaprenotowała.

Ponieważ miejsce pobytu p. Julii hr. Ciechońskiej nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla niej adw. Dra Skowrońskiego kuratorem, zastępcą zaś p. adw. Dr. Rogalskiego, doręcza się powyższe t. s. uchwały p. Julii hr. Ciechońskiej do rąk tejże kuratora

Wzywa się przeto niniejszym edyktem p. Julię hr. Ciechoąską, ażeby w należytym czasie potrzebną informacyę p. kuratorowi udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała słowem stosowaych do obrony użyła środków. inaczej bowiem wynikające z tąd skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 29 kwietnia 1876.

(2864 3—3) **Edikt.**

Z. 1790. Das Edict vom 3 Mai 1876, Z. 1790 im Konkurse des Mathias Mandel wird dahin berichtigt, daß die allgemeine Liquidirungs- und zugleich Vergleichstagfahrt auf den 3 August 1876, 10 Uhr Vormittags hiemit angeordnet wird.

Husiatyn am 19 Juni 1876.

(2668 3—3) **Edykt.**

L. 5094. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku wzywa Marcina i Wojciecha Wiechów z miejsca pobytu niewiadomych, aby oświadczenie swoje do spadku po śp. Wiktoryi z Martynów Wiechowej w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszego rachując, do tut. Sądu podali, gdyż w razie przeciwnym spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Jakóbem Martyną przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko 30 grudnia 1875.

(2645 3—3) **Edykt.**

L. 2152. Wedle podania p. Karola Kwoki z dnia 3 maja 1876, l. 2152 zaginęła temuż książeczka wkładkowa Nowosądeckiej kasy oszczędności na imię jego wystawiona Nr. wkładki 488 oznaczona, na 2000 zł. w. a. opiewająca w księdze g. I Tom. II str. 60 pod Nr. Dz. 679 zaciągnięta, na którą kwota 1500 zł. została już podniesioną więc tylko jeszcze reszta się należy. Wzywa się tedy każdego, ktoby rzeczoną książeczkę posiadał ażeby się z takową w przeciągu 6 miesięcy do tutejszego sądu tem pewniej zgłosił ile że po upływie terminu wzmiankowana książeczka wkładkowa na ponowne żądanie właściciela amortyzowaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 6 maja 1876.

(2647 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6981. C. k Sąd obwodowy obwieszcza, iż dnia 10 lipca 1876, godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym sprzedaż do mas rozbiorowych Izaaka i Machli Singerów należących części realności l. k. 88 i 89 w Przemyślu na Zasaniu położonych w drodze publicznej, pod warunkami uchwałą z dnia 10 listopada 1875, l. 9534 w Nr. 277, 285 i 286 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonemi, z tą jednak zmianą, że pomienione realności także poniżej ceny wywoławczej 12000 zł. w. a. lecz nie poniżej 8800 zł. sprzedawane będą.

Przemyśl 24 maja 1876.

(2689 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7590. Realność rustykalna Marcina i Anny Czarnieckich pod l. k. 50 w Krzywczu położona sprzedaną będzie na dług Banku Włościańskiego w kwocie 98 zł. w. a na dniu 12 lipca, na dniu 26 lipca i na dniu 14 sierpnia 1876, każdym razem o 9 godzinie rano.

Warunki leżą w tusądowej registraturze. Z c. k. Sądu powiatowego

Mielnica dnia 8 czerwca 1876.

(2678 3—3) **Edykt.**

21827. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Piotra Gerhards z dnia 20 kwietnia 1876, l. 21827 dozwolono wykreślenie intabulowanego na rzecz Jana Dörla w stanie czynnym i biernym realności pod l. 615 i 8061/7 zakazu obciążania.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Dörla ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Nurkowskiego z substytucyą adw Dr. Kuczkiewicza.

Wzywa się więc Jana Dörla względnie jego spadkobierców, by się w niniejszej sprawie do ustanowionego kuratora zgłosili i temuż potrzebnej informacyi udzielili.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów 6 maja 1876.

(2779 2—3) **Edykt.**

L. 379. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Jakubowicza w kwocie 778 złr. 37 ct. w. a. zpn. od Jakóba Giermka należącej się, odbędzie się w dniach 8 sierpnia, 12 września i 17 października 1876 r. każdym razem o godzinie z rana, w gmachu sądowym, publiczna licytacya protokołem de pr. 18 listopada 1874 l. 453 zastawniczo opisanej a protokołem de pr. 29 maja 1875 r. l. 1934 egzekucyjnie oszacowanej, do dłużnika Jakóba Giermka należącej realności.

Cena wywołania wynosi 2078 złr. w. a.

Wadyum wynosi 207 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze w Andrychowie. C. k. sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 4 maja 1876.

(2683 3—3) **Edykt.**

L. 1073 C. k. Sąd powiatowy w Brzostku podaje do wiadomości, że Józef Jędryas na dniu 18 grudnia 1847 w Jodłowy pomarł bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że postępowanie spadkowe po tymże zaprowadza się z spadkobiercami tegoż na mocy ustanowionego porządkn dziedziczenia.

Sąd nie znając pobytu Błażeja Jędryasa wzywa, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże Sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z spadkobiercami oświadczonymi i z kuratorem Jędrzejem Kumięgą.

C. k. Sąd powiatowy

Brzostek 2 maja 1876.

(2699 3—3) **Edykt.**

L. 21352. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej na dniu 18 kwietnia 1876 l. 21352 prośby p. Marceli Trzaskowskiej o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 50 zł. w. a. z pn. przeciw p. Rozalii Kindler i p. Jakóbowi Kindler ustanawia dla nieznajomego z miejsca pobytu p. Jakóba Kindlera, kuratorem p. adwokata Dr. Gnoińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Smiałowskiego, a doręczając wydany jednocześnie nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi nieobecnego o tem p Jakóba Kindlera przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 21 kwietnia 1876.

(2739 3—3) **Edykt.**

L. 6731. W dniu 24 lipca, 28 sierpnia i 25 września 1876, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę domu pod l. 70 i gruntu pod l. 19b położonych Jana i Anastazyi Odżywołków własnych ciała tabularnego nie stanowiących.

Cenę wywołania stanowi suma 85 zł. w. a. wadium wynosi 30 zł. w gotówce.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 16 grudnia 1875.

(2783 3—3) **Edykt.**

L. 313. C. k. Sąd powiatowy w Obertynie zaprowadza niniejszem na mocy zezwolenia c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 12 stycznia 1876 do l. 205 w skutek udowodnionego marnotrawstwa kuratelę nad Jędrzejem Ilczyńskim z Żukowa dodając mu na kuratora Piotra Sobotiak naczelnika gminy w Żukowie.

Obertyn 21 stycznia 1876.

(2795 3—3) **Edykt.**

L. 4065. Na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego z 29 kwietnia 1876 l. 3542 uznano Wojtka Tarnowy ze Szybalina marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Fedka Nasypany.

C. k. Sąd powiatowy

Brzeżany 8 maja 1876.

(2759 3—3) **Edykt.**

L. 1376. C. k. Sąd powiatowy w Brzostku podaje do wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1836 zmarł Piotr Szukała w Woli brzosteckiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatecznej woli i z pozostawieniem dzieci i majątku. Sąd nie znając pobytu Teresy Szukała spadkobierczej córki, wzywa, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia wyrażonego zgłosiła się w tymże Sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Jakóbem Szukałą dla niego ustanowionym.

Brzostek dnia 21 maja 1876;

(2766 3—3) **Edykt.**

L. 2944. W Sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 18 sierpnia, 15 września i 13 października 1876, o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Marcina Rodzenia l. 24 i realności Jana Bębenka l. 25 w Zielonce położonej.

Cena wywołania pierwszej 1264 zł. drugiej 1220 zł. w. a.

Wadyum 127 zł. i 122 zł. w. a.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Sokołów dnia 31 maja 1876.

(2812 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 12979. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż p. Antoni Wojczyński kupiec i właściciel realności w Krakowie uchwałą z dnia dzisiejszego za słabego na umyśle uznany i temuż za kuratora p. Władysław Wojczyński ustanowiony został.

Kraków dnia 10 czerwca 1876.

A. MACZUSKIEGO

Ces. i król. wyłącz. uprz.

środek do barwienia włosów.

Ekstrakt z Orzechów

do farbowania włosów na
blond, brunatno lub czarno.

Sporządzony z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy, farbuje w pięciu minutach pięknie i trwale **na blond, brunatno lub czarno,** nie walając ani skóry na głowie ani bielizny.

1 flakon płynu Extraktu z orzechów 3 zł.
1 słoik pomady „ 2 „
1 flakon olejku orzechowego 1 „

Prawdziwe do nabycia: w składzie parfumeryj
MACZUSKIEGO
w Wiedniu, Kärtnerstrasse Nr. 26,
we Lwowie u **Edw. Sawranka** kupca,
„ „ u **Leona Sedlaka** „
„ „ u **K. Strzyżowskiego** „
„ „ u **Marcina Müllera** „
w Krakowie u **Józefa Jahna,**
„ u **Wilhelma Fenza,**
w Nowym Sączu u **W. Filipka**, aptek.
w Tarnowie u **W. Wielogórskiego.**
(1980 6)

Osoba

posiadająca dokładną znajomość **stenografii polskiej,** tak pod względem teoretycznym jako też i praktycznym, będąca przeto w stanie pochwycić najbystrzejszy potok słów, poszukuje umieszczenia.

Rękojmię daje długoletnia praktyka i znakomita nota w świadectwie. (2962)

Adres **P. Bol....** poste restante Lwów.

Nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej" opuściło prasę dzieło:

Olej i wosk ziemny
w Galicyi

przez **Edwarda Windakiewicza** c. k. radcę górniczego, i jest do nabycia w Administracyi „Gazety Lwowskiej" po cenie **2 zł.** w. a.

(2841 3—4)

JĘDRZEJ SCHWETLICH

poleca swoją

pracownię i skład

obuwia męskiego

po cenach najumiarkowańszych



ulica Karola Ludwika
Hotel Kuhnow, l 27, we Lwowie.

(2590 7—20)

KAPITAŁ

za hipotecznem ubezpieczeniem na realnościach w Austryi i Węgrzech położonych, może być dostarczonym na **6** % rocznie, na spłatę w dłuższym przeciągu lat. Dostarczanym będzie

szybko i realnie.

Zapytania należy wystosować w niemieckim języku pod adresem: ***D. Weinstein***, w Maria Teresiopel, w Węgrzech.

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat ***specyalista*** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie"** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skórne***, tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję***. „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 12—4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysyła lekarstwa. (1486 24—?)

(2080 4—4)

Nowy skład mebli

Materyi na Meble, Luster, Pająków, Dywanów, Karniszów do okien, Kutasów i Rozetek do firanek, Wózeczków dziecinnych i t p.

Utrzymujemy na składzie wszelkiego rodzaju

Meble obite i nieobite, Garnitury do jadalni i sypialni; Toalety, Biura, Stoliki do kart, do roboty i do czytania; wielki wybór Mebli żelaznych, t. j.: Łożka z sprężynowemi materacami, Łóżeczka dziecinne, Kołyski, Kanapy, Krzesełka i Stoliki do ogrodu — i wielki dobor

Mebli z drzewa giętego.

Mając prawie dwudziestoletnią praktykę w handlu meblowym i pobierając zapasy nasze z najlepszych źródeł produkcyi, zapewnić możemy, że po nader **niskich i stałych cenach** sprzedajemy. — W zakres interesu naszego wchodzące zamówienia na roboty stolarskie, tapicerskie i szmuklerskie przyjmujemy i takowe jak najdokładniej załatwiamy. — Na żądanie przesyłamy próbki materyi i dajemy wszelkie objaśnienia względem cen, fasonu, opakowania lub transportu. — Polecając skład nasz względom szanownej P T. Publiczności, prosimy o łaskawe zamówienia i zostajemy z głębokim szacunkiem i poważaniem

Rudolf Schön i Edward Scholz

Lwów, plac Marjacki, hotel Langa, w oficynach na prawo.

! Środek przeciw pluskwom !



Mój niezawodny i najlepiej skutkujący

Proszek na Owady.



tudzież patentowane, wolne od trucizny

„Antiputrin"

do konserwowania **skór** wszelkiego rodzaju (surowych i wyprawionych), **towarów surowych, piór, wełny, materyj sukiennych, futer, mebli, włosów i jedwabiu;** — skutkuje bezwarunkowo i wytępia nietylko **Pluskwy** i innego rodzaju **Owady**, ale też **Pchły, Muchy, Mrówki, Mole,** i niszczy zupełnie **poczwarki.**

Chcecie bez przeszkody sypiać?
to posypcie łóżka, pokoje i kuchnie moim proszkiem na owady.
Chcecie pieniądze oszczędzać?
to posypcie futra, materye suknie, kobierce i meble wypróbowanym i najlepszym „ANTIPUTRIN'em".

W eleganckich pudełkach blaszanych **moją marką zaopatrzonych,** po **30** ct. **80** ct i **1** zł. **50** ct.

Można go dostać marką tą oznaczony, także w wielu handlach korzennych. (2342 7—12)

Odsprzedającym daje się rabat; opakowany za kilo 2 zł. 50 ct., nad 10 kilo i do obsypywania skór znacznie taniej.

Polecenia z prowincyi za kartą korespondencyjną, także za pobraniem.

W prawdziwym gatunku dostać można w głównym składzie

JAKÓBA DEUTSCH jr., Wiedeń II. Schöllerhof.

Ajencya i Dom komisowy do zakupna i sprzedaży skór wszelkiego rodzaju, surowych i wyprawionych, **towarów surowych, wełny i innych wyrobów.**

Jedyny handel kupiecki w Wiedniu!

który z powodu złych czasów spowodowanym się widzi, ceny swoich towarów o dalsze 30 % zniżyć, — jest:

Skład fabryczny towarów ze srebra Chińskiego

H. Bettelheim & Comp.

we Wiedniu, Kärntnerstrasse 14, w Bazarze.

Kosztuje na przykład:

	przedtem:	teraz:		przedtem:	teraz:
6 łyżeczek do kawy	zł 3.50,	zł. **1.50**	1 cukierniczka z pokrywką	zł. 4.—,	zł. **1.20**
6 łyżek stołowych	zł. 7.50,	zł **2.75**	6 miseczek na cukier	zł. 3.50,	zł. **1.20**
6 nożów „	zł. 7.50,	zł **2.75**	1 masieczniczka	zł. 3.—,	zł. **1.50**
6 widelców stołowych	zł. 7.50,	zł **2.75**	3 korki z figurkami	zł 3.—,	ct. **90**
1 chochla do rosołu	zł. 5.—,	zł. **2.50**	1 para lichtarzy	zł. 6.—,	zł. **3.—**
1 chochla do mleka	zł. 3.—,	zł. **1.50**	1 herbatniczka	zł. 8.—,	zł. **6.—**
1 filiżanka *mocca* z łyżeczką	zł. 6.—,	zł. **3.—**	1 naczynie na ocet i oliwę	zł. 8.—,	zł. **5.—**

Szczególnie poleca!

6 nożów, 6 widelców, 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek do kawy — **wszystkie 24 sztuk razem w eleganckiem pudełku zamiast 24 złr., tylko za złr. 9.50.**

6 nożów deserowych, 6 widelców „, 6 łyżek „, 6 podstawek — **wszystkie 24 sztuk razem w eleganckiem pudełku zamiast 26 złr., tylko za złr. 9.75.**

Najnowsza pasta do czyszczenia złota, srebra i **srebra chińskiego** od sztuki 25 ct, 6 sztuk 1 złr. 20 ct. Przepyszne filiżanki, imbryki, serwisy do herbaty, ozdoby stołowe, girandole, cukierniczki, kubki na jaja i garnitury do tychże, kubki na wykłuwacze, przepaski do serwet i t. p. Wysyła się za **pobraniem pocztowem** ściśle i sumiennie według zamówienia. (2212 7-24)

Na żądanie wysyła się szczegółowy cennik towarów **gratis.**

Dzierżawa.

Dobra „Złotniki" z przyległościami.

powiat **Podhajce,** w całości lub folwarkami, są zaraz na lat sześć do wydzierżawienia.

Obszar morgów 1600, Propinacya, Młyny, Gorzelnia, połów Ryb.

Zasiewy na rok 1876:

Żyta morgów	59	Rzepaku morgów	72
Pszenicy „	212	Koniczyny „	68
Jęczmienia „	128	Kartofli wysadzono morgów	105
Hreczki „	120	Różnym zbożem obsiano morgów	142
Owsa „	87	Ugorów przeszło morgów	270

Bliższych wiadomości udzieli Kancelarya centralna dóbr J. W. Wilhelma hr. Siemińskiego, przy ulicy Piekarskiej l. 19, we Lwowie. (2958 2—3)

Privilegirte österreichische Nationalbank.

Die für das erste Semester 1876 auf jede Actie der **priv. österr. Nationalbank** entfallende Dividende von

Ein und zwanzig Gulden österr. Währung

kann vom 1 Juli l. J. an, bei der Nationalbank in **Wien**, so wie bei sämmtlichen Escompte-Filialen derselben behoben werden.

Wien, am 26. Juni 1876.

Von der Direction.

2970

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY.

KUPON

płatny 1 lipca 1876 r. od akcyj Galicyjskiego Banku Kredytowego, wypłacony zostanie

po złr. 14 a. w.

we Lwowie, w Kasie Banku.
w Wiedniu, w Banku Anglo - Austryackim.

Lwów, 26 czerwca 1876.

DYREKCYA.

2940

L. 2700. (2938 1—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zawiadamia niniejszem, że na mocy dodatku do §. 76 statutu Towarzystwa, przyjmować będzie od 1 lipca 1876 r. w depozyt papiery wartościowe za opłatą przez Dyrekcyę postanowić się mającą.

Bliższych szczegółów udziela Dyrektor kasy.

We Lwowie dnia 23 czerwca 1876.

Za Dyrekcyę

Prezes ***Krasicki.*** Dyrektor ***Pajączkowski.***

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.